

Metalowcy w Belwederze

25 bm. — z okazji zbliżającego się „Dnia Metalowca” oraz przypadającego w bieżącym roku 80-lecia klasowego ruchu zawodowego metalowców — przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski przyjął w Belwederze grupę przedstawicieli zakładowych organizacji związkowych oraz federacji działających w przemyśle elektromaszynowym.

Wojciech Jaruzelski ze zrozumieniem i troską odniósł się do aktualnych problemów nurtujących załogi pracownicze. Przekazał obojętnym na spotkaniu działaczom związkowym a za ich pośrednictwem ponad milionowej rzeszy metalowców serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia.

- Jedna siódma sieci gazowej — do wymiany
- Obr. Stalingradu, Tuwima, Rewolucji 1905 r. — na pierwszy ogień

CO DALEJ Z GAZEM?

1 lipca rozpocząć ma się na dobre wymiana nieszczelnych fragmentów łódzkich gazociągów — poinformowano na wczorajszej konferencji prasowej w gazowni Przymiśnijmy, że jedna siódma całej sieci gazowej w Łodzi, tj. blisko 80 km żeliwnych rur — głównie w centralnej części miasta — jest w fatalnym stanie i wymaga wymiany bądź doszczelnienia złącz. Zeby jednak wymienić, trzeba mieć na co, tymczasem stalowych rur brakuje. Kilka tygodni temu władze miasta zwróciły się z prośbą o pomoc do wicepremiera Szalajdy. W połowie kwietnia będzie ponoć wiadomo, na co możemy liczyć. Na razie przewiduje się, że prace, prowadzone przez pięciu wykonawców, potrwać do 1992 roku. Koszty tej operacji będą spu-

(Dalszy ciąg na str. 2)

IDZIE OCIEPLENIE

wiatr umiarkowany, okresami silny południowy.

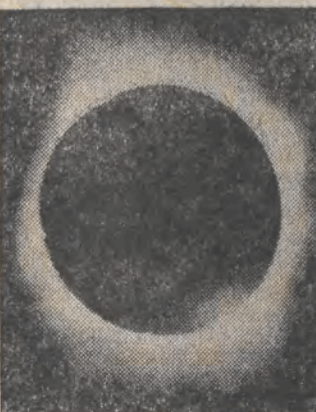
Kogel-mogel w rowie

8 ton ją znajdowało się w ciężarówce „Skudzie” z przyczepą, która wpała do rowu niedaleko Byczyny (woj. opolskie). Samochód należał do Rolniczego Kombinatu Spółdzielczego Witkowo koło Stargardu Szczecińskiego, ją dostarczone miały być do woj. katowickiego, a koszt gigantycznej jajejcznicy ok. 3 mln zł.

Zderzenie pociągu z ciężarówką

Piętnaście osób, przeważnie małych dzieci, zginęło w piątek około południa w katastrofie na nie strzeżonym przejeździe kolejowym w pobliżu Lerdy. Pojazd ten został zupełnie rozbity przez pociąg jadący z Barcelony do Saragossy. Tragedia wydarzyła się przy dobrej pogodzie i widoczności. Przyczyną katastrofy nie zostały jeszcze ustalone.

Wizny jest ten świat



Ma nas dość czy tylko chce odpocząć? Ostatnie w tym sferie całkowite zamknięcie Słońca widziane w ubiegłym tygodniu na kontynencie azjatyckim. CAF — Reuter

WIEŹNIOWIE CENIA SPOKÓJ

Niecodzienny obrót przyjęła akcja przeprowadzona w kolumbijskim mieście Mocoa przez skrajnie lewicową partyzantkę z tzw. Ludowej Armii Wyzwolenia. Około 30 partyzantów, przebranych za żołnierzy armii rządowej i policjantów, napadło nocą na niewielkie miejskie więzienie, obezwładniło strażników i otworzyło drzwi do wszystkich cel. Ale tylko 6 z 23 odsiadujących kary więźniów skorzystało z niespodziewanej oferty wyjścia na wolność, pozostali 19 wybrało dalszy pobyt za kratkami i święty spokój.

Policeja poinformowała, że celem akcji było uwolnienie dwóch przetrzymywanych w więzieniu członków Ludowej Armii Wyzwolenia. Pozostali więźniowie postanowili widocznie nie brać udziału w ryzykownej grze.

ACH TE BABCIE...

W Detroit 84-letnia Catherine Meek, napadnięta przez kilkunastoletniego obwiesia w celach rabunkowych, działając w samoobronie, wychnęła pi-

Wydanie I
ŁÓDŹ, sobota 30 i niedziela 31 marca 1988 roku
Rok XLIII 73 (12586)
PL ISSN 0203-7707 Nr indeksu 35004

CENA 30 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI



Najstarsza gazeta Łodzi

Dzisiaj śpimy o godzinę krócej

Zbliża się noc, podczas której będziemy spać o godzinę krócej. W niedzielę, 27 marca o godzinie 2.00 przesuniemy wskazówki zegarów do przodu — na godzinę 3.00. Tym samym znajdziemy się w strefie czasu wschodnioeuropejskiego, podczas gdy zimą obowiązywał nas czas środkowoeuropejski. Odeśpiemy tę „zaletę” 25 września, kiedy powrócimy do obecnego czasu, a więc noc będzie dłuższa o godzinę.

Po co to robimy? Niektórzy lekarze i biolodzy twierdzą, że nasze organizmy „domagają się” tej zmiany; ponoć lepiej się czujemy, gdy wstawamy niemal razem ze słońcem. Ale są też korzyści bardziej wymierne i bezdyskusyjne — oszczędność węgla i energii. Krócej będziemy korzystali z zapalonych żarówek. Do nadejścia lata dzień będzie coraz dłuższy i korzyści większe. Specjaliści z Państwowej Dyspozycji Mocy wyliczyli, że dzięki temu rozwiązaniu w br. oszczędzimy 480 mln kWh energii, a więc w przelicze-

niu na potrzebny do jej produkcji węgiel — prawie 380 tys. ton.

Jak będziemy płacić za energię elektryczną

Od 1 kwietnia 1988 r. na podstawie decyzji ministra finansów ulegają podwyżce o 100 proc. ceny detaliczne energii elektrycznej i paliw gazowych. Wzorem ubiegłych lat, również w br. zmiana ta zostanie wprowadzona przez zakłady energetyczne do rozliczeń z

G. Filipowski tylko czwarty

Znów za śliski lód...

Grzegorz Filipowski, który po programie krótkim zajmował drugie miejsce, nie zdołał utrzymać medalowej pozycji po programie dowolnym wśród solistów — uczestników MS w Budapeszcie.

Reprezentant łódzkiego Społem zajął dopiero czwarte miejsce. Zwyciężył złoty medalista olimpiady w Calgary Amerykanin B. Boitano, przed srebrnym medalistą 10 Kanadyjczykiem — B. Orserem i reprezentantem ZSRR — W. Pietrenko. Piąte miejsce zajął Ch. Bowman (USA), a szóste K. Browing (Kanada).

Program skrócony solistek wygrała Amerykanka D. Thomas wyprzedzając K. Witt (NRD) i M. Ito (Japonia). Nadal na czele klasyfikacji złota medalistka z Calgary K. Witt przed Thomas i Kanadyjką Manley. Polka M. Gwałowska na 20 miejscu.

(ww)



Nr.: Grzegorz Filipowski w programie skróconym. CAF — AP — telefoto

WIOSENNE FERIE

Tegoroczne wiosenne ferie szkolne przypadają w okresie od 31 marca do 5 kwietnia włącznie. Jest to już ostatnia przerwa w nauce podczas tego roku szkolnego, którego zakończenie nastąpi 25 czerwca. Wakanse letnie trwać będą do 31 sierpnia.

SPOTKANIE SZEFÓW DYPLOMACJI W SOFII

W końcu marca odbędzie się w Sofii posiedzenie Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Układu Warszawskiego w którego toku — jak się oczekuje — minister spraw zagranicznych ZSRR Eduard Szwardnadze poinformuje swych kolegów o wynikach zakończonych ostatnio rozmów w Waszyngtonie — powiedział wiceminister spraw zagranicznych ZSRR W. Loginow dziennikarzowi agencji TASS.

(Dalszy ciąg na str. 7)

18 kobiet zginęło w hotelu

18 kobiet poniosło śmierć na skutek uduszenia trującymi gazami, które wydzielili się w piątek podczas pożaru hotelu robotniczego przy fabryce tekstylnej na przedmieściach Seulu.

Jak podała miejscowa policja, pożar wybuchł na klatce schodowej obok sali sypialnej, w której spało 28 kobiet, 200 strażaków walczyło z żywiołem przez 2 godziny. 5 robotnic doznało ciężkich poparzeń, 8 wyszło z opresji bez szwanku.

„Krótki film o zabijaniu”

W kinie „Skarpa” w Warszawie odbyła się prapremiera obrazu pt. „Krótki film o zabijaniu”, będącym protestem reżysera Krzysztofa Kieślowskiego przeciwko karze śmierci. Autorem zdjęć jest Sławomir Idziak, muzyką — Zbigniew Preisner a w głównych rolach występują m.in. Mirosław Baka, Krzysztof Globisz, Jan Tesarz, Zbigniew Zapasiewicz, Barbara Dziekan-Vajda.



23 marca zakończyły się targi komputerowe w Hannoverze. Uczestniczyło 2700 firm. CAF — AP

Znużenie seksem

Chociaż Francuzi mają przywilej posługiwania się językiem miłości, z sondaży opinii publicznej, przeprowadzonej przez Instytut Sofres na zlecenie magazynu „VSD” wynika, że prawie co czwarty Francuz i co trzecia Francuzka „czasami” lub „często” znużeni są swym życiem seksualnym. Pogląd taki wyraziło 23 proc. ankietowanych mężczyzn i 34 proc. kobiet.

Nudę odczuwa bowiem tylko 13 proc. respondentów, codziennie pozwalających sobie na te uciechy i aż 24 proc. respondentów, utrzymujących kontakty seksualne zaledwie raz na miesiąc, lub jeszcze rzadziej.

Jeśli wierzyć wynikom ankiety, istnieje pewien związek między poglądami politycznymi i przyjemnościami życia intymnego. Sympatycy partii komunistycznej nudzą się najbardziej przy takich okazjach (29 proc.), a zwolennicy konserwatywnego ruchu neogaullistowskiego RPR najmniej (18 proc.).

tolet i oddała w kierunku nastąpiła pięć strzałów, z których jeden okazał się trafiony. Złodzieja będącego w wieku ok. 17-19 lat, policja znalazła za rogiem pobliskiego domu, leżącego na torze skradzionej kobiecie.

W czasie śledztwa pani Meek zapewniła, że nie chciała intruzowi uczynić nie złego, a pistolet podarował jej przed 18 laty jej nieżyjący już mąż.

opr. kp



Czy ten ładniejszy, kto się baw dalej duszy? CAF — A. Rybożyński

CO DZIEŃ niesie

W 86 dniu roku słońce weszło o godz. 5.24 zajdzie zaś o 18.00.

Imieniny obchodzą

DZIS: Emanuel, Teodor, Ty-moteusz, Larysa

JUTRO: Jan, Lidia, Ernest, Bohdan, Ruprecht

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże, okresami umiarkowane. Przejściowo opad deszczu. Temp. maks. 9 st. Wiatr słaby i umiarkowany okresami dość silny południowo-zachodni.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 978,8 hPa (734,3 mm), a temperatura 6,7 st. C.

Z kalendarza wydarzeń

1908 — W W-wie uruchomiono komunikację tramwajową
1973 — Zm. L. Manteuffel, chirurg, twórca szkoły chirurgii klatki piersiowej.
1923 — Zm. S. Bernhardt, francuska aktorka
1483 — Ur. Rafaello Santi, włoski malarz, architekt.

Taka sobie myśl

Prawda działa jak gorzkie wino: jest przykra w smaku, lecz dobrze wpływa na trawienie.

Uśmiechnij się



SPORT SPORT

Tylko remis Anilany z Hutnikiem Wyrównanie w ostatniej sekundzie!

W hali przy ul. Sobolowej rozpoczął się ostatni finałowy turniej piłkarski. W drugim meczu pierwszego dnia zawodów Anilana (niestety) zremisowała z Hutnikiem Kraków 2:2 (15:11). Bramki dla łódzian strzelił: Woroszyło 7, Zarzycki 3, Dziuba 7, Klimek 5, F. Stegliński 3, Krasucki 2, Jateczak 0 i B. Stegliński 1, najwięcej dla Hutnika: Pater 7 oraz Walka i Skalski po 5.

Andrzej Szymczak i jego zawodnicy będą zapewne długo zastanawiali się nad tym, jak to się stało, że mecz, który można było wygrać bez większych wysiłków, zakończył się podziałem punktów. W 33 minucie łódzianie prowadzili już różnicą sześciu bramek (18:12) i nie nie zapowiadało tak dramatycznej końcówki. W 46 min. znów wyrównaliśmy rezultat 2:1 dla gospodarzy, zaś na 3 minuty przed końcem było jeszcze 2:2 (26:24 dla łódzkiej siódemki). Jak się później okazało, Anilana nie zdobyła od

W SKRÓCIE

● Znakomicie spisuje się podczas pływackich mistrzostw USA w Orlando A. Wojdat. W trzecim dniu imprezy Polak stanął po raz drugi na najwyższym podium. Tym razem zwyciężył na olimpijskim dystansie 200 m st. dow., ustanawiając rekord Polski - 1:49,09.

W pierwszym meczu Wybrzeże mając przez cały mecz zdecydowaną przewagę wygrało z Wisłą Płock 2:1 (17:7). Najwięcej bramek dla Wybrzeża strzelił: Went 8 i Subocz 7, dla Wisły: Michalski, Maliszewski i Sobczak po 4. Dziś o godz. 17 Anilana gra z Wisłą i o 18:45 Wybrzeże z Hutnikiem. W niedzielę o godz. 11:45 Hutnik z Wisłą i o godz. 13:30 Anilana z Wybrzeżem.

ŁKS - Cracovia 3:2

1:0 - Przybysz (2 min.), 2:0 - Zmudzkiński (19), 2:1 - D. Sikora (36), 3:1 - Stodęcki (38), 3:2 - Schmidt (40).

Im bliżej ligowych ostatnich, tym hokeiści grają coraz wolniej, nieskutecznie. Dowodzą tym samym, że mają już dość pierwszoligowego hokeja. Najlepszym tego doświadczeniem był wczoraj mecz w Pałacu Sportowym pomiędzy ŁKS i Cracovią, zakończony wynikiem 3:2 (2:0, 1:2, 0:0).

Przeegrali w III rundzie

Zmarowali medalowe szanse polscy tenisisti stolarzy na rozgrywanych w Paryżu mistrzostwach Europy.

Jedynie 67 końcowych sekund tego spotkania miało swoją niepowtarzalną dramaturgię. Chcac bowiem zremisować, zespół krakowski wycofał bramkarza. Było kilka tęg, wznioń, ale wynik już nie uległ zmianie.

Czy Widzew wygra za trzy punkty?

PRZY ŁAZIENKOWSKIEJ: LEGIA - ŁKS

Najciekawszym wydarzeniem trzeciej już tej wiosennej kolejki ligowej będzie dziś spotkanie na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie między Legią i ŁKS. Mecz ten powinien odpowiedzieć na pytanie: który z zespołów będzie miał naj-

więcej do powiedzenia obok Górnik Zabrze? Stawka meczu więc naprawdę wysoka.

KALENDARZYK

- PIŁKA NOŻNA. I liga: WIDZEW - STAL STALOWA WOLA**, ul. Armii Czerwonej, godz. 16.
- PIŁKA RĘCZNA**. Turniej pierwszoligowy: **ANILANA - WISŁA** (godz. 17) i **WYBRZEŻE - HUTNIK** (godz. 18:45). W hali przy ul. Sobolowej, w niedzielę **WISŁA - HUTNIK** o godz. 11:45 i **ANILANA - WYBRZEŻE** o godz. 13:30.
- PIŁKA SIATKOWA. I liga kobiet: ŁKS - GWARDIA WROCLAW**, ul. Unii, godz. 18:30 (w niedzielę, godz. 11). I liga mężczyzn: **WFAMA - PLOMIEN SOSNOWIEC**, ul. Niciarniana, godz. 18 (w niedzielę, godz. 12).
- BOKS. VI Międzynarodowy Turniej Juniorów o „Srebrną Łódkę”** - półfinały w hali Gwardii przy al. Kościuszkę i w Ozorkowie o godz. 15:30 (w niedzielę finały w hali Gwardii, o godz. 11).
- NIEDZIELA**
- KOLARSTWO** Inauguracja sezonu szosowego: kryterium uliczne w Zgierzu - start z pl. Kilińskiego, o godz. 10.
- PIŁKA NOŻNA**. Inauguracja wiosennego sezonu w III lidze: **START - WILGA GARWOLIN**, ul. Teresy i **ORZEL - WŁOKNIARZ ALEKSANDROW**, ul. 22 Lipca (oba mecze o godz. 11).

W czwartek w Łodzi zakończył się 3-dniowe obrady Komisji Administracyjnej Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych. Wczoraj podczas konferencji prasowej członkowie prezydium komisji podzielił się z dziennikarzami swymi uwagami na temat przebiegu obrad. Wszyscy biorący udział w posiedzeniu przedstawiciele 20 organizacji związkowych opowiedzieli się za wprowadzeniem nowych technologii do przemysłu.

Posiedzenie Rady Wojskowej MON

25 bm. pod przewodnictwem zwierzchnika sił zbrojnych PRL, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, odbyło się posiedzenie Rady Wojskowej Ministerstwa Obrony Narodowej.

Rada Wojskowa MON zapoznana się z dotychczasową promocją planu Jaruzelskiego oraz z przedstawionymi przez ministra obrony narodowej gen. armii Floriana Sikiewicza propozycjami dalszych przedsięwzięć, które mogłyby być podjęte w ramach jego realizacji.

Zwierzchnik sił zbrojnych podziękował serdecznie kadry, żołnierzom i pracownikom służby wojskowej i zasadniczym wojska za sumienną, owocną służbę.

CO DALEJ Z GAZEM?

re, bowiem wymiana 1 km gazociągu kosztuje ok. 25 mln zł. Wymienić trzeba również 20 km tzw. przyłączy, doprowadzających gaz do poszczególnych budynków.

Konferencja partii i organizacji chłopskich
By mieć co uprawiać...
W Warszawie rozpoczęła się międzynarodowa konferencja partii i organizacji chłopskich oraz pokrewnych poświęcona sprawom ekologii i ochrony naturalnego środowiska człowieka.

W Warszawie rozpoczęła się międzynarodowa konferencja partii i organizacji chłopskich oraz pokrewnych poświęcona sprawom ekologii i ochrony naturalnego środowiska człowieka. Witał członków 27 delegacji prezes NK ZSL, marszałek Sejmu Roman Malinowski podkreślił, iż rosnące zagrożenie środowiska naturalnego czyni ten problem sprawą ponadnarodową, globalną. Nie może jej rozwiązać samodzielnie państwo nawet najwęższe; potrzebne jest współdziałanie międzynarodowe, dobra wola rządów i społeczeństw.

25 BM. ODBYŁA SIĘ W KC PZPR narada sekretarzy KW PZPR zajmujących się sprawami polityczno-organizacyjnymi. Poświęcono była omówieniu zadań partii w kampanii wyborczej do rad narodowych oraz podniesieniu skuteczności działań partii we wdrażaniu programu realizacyjnego II etapu reformy gospodarczej. Naradę prowadził sekretarz KC PZPR, Kazimierz Cyprianik.

W piątek zakończyła się piąta runda spotkania wiedeńskiego KBWE, w którego obradach biorą udział delegacje 35 państw Europy i Ameryki Północnej. Delegacje polskie spotkają się w Wiedniu 10 kwietnia na inauguracyjnym posiedzeniu plenarnym szóstej rundy, która - według obserwatorów w Wiedniu - powinna być ostatnią.

Wczoraj...

Wczoraj zakończył się 3-dniowe obrady Komisji Administracyjnej Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych. Wczoraj podczas konferencji prasowej członkowie prezydium komisji podzielił się z dziennikarzami swymi uwagami na temat przebiegu obrad. Wszyscy biorący udział w posiedzeniu przedstawiciele 20 organizacji związkowych opowiedzieli się za wprowadzeniem nowych technologii do przemysłu.

Wieloletni redaktor NACZELNIK

Wieloletni redaktor NACZELNIK „Tygodnika Powszechnego” Jerzy Turowicz został laureatem przyznanej w br. raz pierwszy nagrody im. Jana Parandowskiego ufundowanej przez wdowę po pisarzu Irene Parandowskiej. Jury podkreśliło długoletnią działalność J. Turowicza jako pisarza, publicysty i edytora.

PRL - ZSRR Rozwój współpracy gospodarczej

W dniach 24 i 25 bm. odbyło się robocze spotkanie współprzewodniczących międzynarodowej polsko-radzieckiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej - wiceprezesa Rady Ministrów PRL - Zbigniewa Szalajdy i zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR - Aleksieja Antonowa.

Rozpatrzone zagadnienia obejmujące całokształt polsko-radzieckich stosunków gospodarczych. Przeanalizowano stan prac nad przygotowaniem koncepcji współpracy polsko-radzieckiej na 15-20 lat. Rozpatrzone stan prac nad or-

ganizacyjnym przygotowaniem koordynacji planów rozwoju gospodarki narodowej PRL i ZSRR na lata 1991-95. Wprowadzono nowe zasady tych prac, a w ich toku strony będą dążyć do dalszego zwiększenia obrotu towarów oraz podniesienia jakości i nowoczesności wzajemnie dostarczanych wyrobów.

Konferencja partii i organizacji chłopskich By mieć co uprawiać...

W Warszawie rozpoczęła się międzynarodowa konferencja partii i organizacji chłopskich oraz pokrewnych poświęcona sprawom ekologii i ochrony naturalnego środowiska człowieka. Witał członków 27 delegacji prezes NK ZSL, marszałek Sejmu Roman Malinowski podkreślił, iż rosnące zagrożenie środowiska naturalnego czyni ten problem sprawą ponadnarodową, globalną. Nie może jej rozwiązać samodzielnie państwo nawet najwęższe; potrzebne jest współdziałanie międzynarodowe, dobra wola rządów i społeczeństw.

Dokonano oceny dotychczasowej realizacji „Długofalowego polsko-radzieckiego programu postępu naukowo-technicznego”. Stwierdzono, że ujęte w nim zadania realizowane są prawidłowo.

Rozpatrzone przygotowaniem przez specjalistów program współpracy w rozwoju w Polsce energetyki jądrowej do 2000 r.

Następnie rozpoczęła się dyskusja plenarna.

Następnie rozpoczęła się dyskusja plenarna.

25 bm. prezes Rady Ministrów Zbigniew Messner przyjął zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Aleksieja Antonowa. W rozmowie, poświęconej problemom i perspektywom współpracy dwustronnej uczestniczył wicepremier Zbigniew Szalajda.

Nowe przepisy celne w ZSRR

„Dziennik „Izwestia” zamieścił artykuł o nowych przepisach celnych obowiązujących na granicy radzieckiej. Obecnie przez granicę radziecką można bez przeszkód przewozić wszystko, co zostało ku-

plone bądź otrzymane w podarunku, pod warunkiem, że przewożony towar kupiono za legalnie otrzymane pieniądze i jest on przeznaczony do celów osobistych.

W ZESPOLE ELEKTROWNI OSTROLEKA miała miejsce poważna awaria - uszkodzenie fundamentu i ścian budynku głównej maszyny. Wyłączono dwa bloki; blok pierwszy pracuje normalnie. Powołano zespół niezbędny do usunięcia awarii. Dla wykorzystania przmusowego postępu rozpoczęto remonty bloków przewidziane na lipiec br.

W artykule zwraca się uwagę, że o ile wcześniej zezwalało się na przewóz podarunków o wartości do 100 rubli, to obecnie sumę tę zwiększono do 500 rubli dla obywateli ZSRR i krajów socjalistycznych oraz do 300 rubli dla obywateli innych państw. Nie obowiązują już ograniczenia w wywozie wyrobów ze złota, które pozwalały jedynie na wywóz pięciu sztuk złotych wyrobów o wartości do 250 rub.

Z. Messner przyjął Ch. Wickę

25 bm. prezes Rady Ministrów Zbigniew Messner przyjął dyrektora Agencji Informacyjnej Stanów Zjednoczonych Charlesa Wickę. Omówiono perspektywy rozwoju stosunków polsko-amerykańskich ze szczególnym uwzględnieniem wymiany informacji i współpracy naukowo-technicznej oraz kulturalnej.

Znacznie złagodzone przepisy celne dotyczące samochodów. Obecnie nie nakłada się cła na żadne rodzaje wywożonych z ZSRR samochodów i wwożone do kraju auta produkcji radzieckiej. Wyższe cło w wysokości 6,5 tys. rubli za sprowadzane do ZSRR zagraniczne samochody osobowe o pojemności do 1300 cm sześć. obniżono do 20 proc. tej sumy. Jeżeli samochód podarowany, to na podstawie notarialnie poświadzonego aktu darowizny cło obniża się o 50 proc. Dziesięciokrotnie zmniejszono cło na przemyśle i inne tego typu środki transportu. Części zapasowe są zwolnione od cła.

KROKOWA WYPADKOW

- Godz. 8.10. Al. Kościuski 28. Dariusz B. wbiegł na jezdnię i wpadł na przed Fiat 125 p - taxi. Z urazami głowy pleszy przebywa w szpitalu. Świadków wypadku prosi się o skontaktowanie z WRD WUSW w Łodzi, ul. W. Bytomskiej 60, tel. 57-16-62.
- Godz. 1.19. Ul. Kilińskiego przy ul. Millonowej. Niezręczy Tadeusz K. wbiegł na tył Fiata 125 p, który wjechał na chodnik i uderzył w mur. Pleszy z podejrzeniem wstrząsienia mózgu przebywa w szpitalu, a straty wyniosły ok. 100.000 zł.
- Godz. 8.28. Ul. Przybyszewskiego. W wyniku uszkodzenia osi w tramwaju 18/5 doszło do wstrząsania ruchu do godz. 8.15.
- Godz. 9.05. Ul. Sienkiewicza 145. Helena M. weszła niebezpiecznie na jezdnię i wpadła na przed Łady. Z urazem ręki plesza przebywa w szpitalu.
- Godz. 11.35. Ul. Piotrkowska przy ul. Zielonej. Zdzisław N. kierując „Nysą” potrącił Bronisławę P. Plesza z urazem uda przebywa w szpitalu.
- Godz. 13.00. Ul. Aleksandrowska. Jacek K. kierując Fiatem 125 p zjechał drogę i zderzył się z samochodem Star a następnie uderzył w przyczepę Ursusa. Po udzieleniu pomocy sprawca został zwolniony do domu, a straty wyniosły ok. 250.000 zł.
- Godz. 14.00. Ul. Jaracza przy ul. Piramowicza, Katarzyna K. wbiegła na jezdnię i wpadła na przed „Fiat 125 p”. Z urazem głowy plesza przebywa w szpitalu.
- Świadkowie uderzenia Skody w ścian latarni dnia 24.03. ok. godz. 19.30 oraz kierowca taksówki, którą

Z Zielonego Rynku

Wczoraj rano odwiedziły popularne łódzkie targowisko przy ul. Dolnej i zanotowaliśmy następujące ceny: marchew - 30 zł z kg, cebula 25-30 zł (dymka - 50 zł), pececik zielonej cebuli - 23-30 zł, buraki - 35-40 zł/kg, chrzan - 250 zł/kg, jabłka - od 180 do 400 zł za 1 kg (te „jadalne” zaczynają się od 300 zł), ogórki zielone długie - 700 zł, ziemniaki - 35 zł, mendel jacek - 400-480 zł (przy dużej podaży), główka czosnku - 50 zł, główka sałaty - 30 zł (marchew) i 50 (średnia), pececik rzodkiewek 50-80 zł.

Zabieram się do pisania tego tekstu a ciężkim sercem, bo narażę się wielu kolegom po fachu. Sam temat nie jest nowy, ale dziś nabral jakby szczególnej aktualności. Chodzi mianowicie o odpowiedzialność za błędy popełnione w naszym kraju w przeszłości, jak i te wywarane na bieżąco.

Posronni obserwatorzy przyznają, że takiej otwartości i jawności jaką cieszą się obecnie środowiska masowej informacji nigdy w powojennej historii, nie wyłączając okresu Października '56, w Polsce nie było. Zakres tematów (tęba został mocno zawężony i dotyczy, co zrozumiale, zakresu bezpieczeństwa kraju. Tak jest zresztą na całym świecie.

Mamy zatem istną lawinę publikacji i audycji opisujących przeważnie nonsensy gospodarcze, socjalne, finansowe, legislacyjne i Bóg wie jakie jeszcze. I bardzo dobrze, ponieważ prawidłowy opis choroby jest niezbędny w procesie leczenia. A jednak z wielu lektur — telewizję oglądam okazjonalnie, a radia słucham tylko przy śniadaniu i kolacji — odnosi wrażenie, że moi zacni kolezdy o ostrych piórach popadli w pisanie tekstów nie dokończonych, co na mój prywatny użytek nazywam opisywactwem. Po prostu kończą pisać w tym miejscu, gdzie się zaczyna najciekawiej. W dawnym Bizancjum tłum na hipodromach krzychał: — Kto za to beknie, a w naszych publikacjach jakoś tego krzyku nie słychać.

Zapiski WSPÓŁCZESNE

Obroncy opisywactwa powiadają mi, że czytelnik jest wystraszająco inteligentny i sam sobie wyciągnie wnioski. To bardzo ładnie proszę koleżanki i kolegów, że schlebacie czytelnikom, ale czy to przypadkiem nie wypływa z wygodnictwa? Powiadają mi też, że od ścigania odpowiedzialnych są właściwe organa, a oni nie są od zabawy w detektywy czy policjantów. A niby skąd taka ośrodek do tych zawodów, skoro historia dziennikarstwa pełna jest dziennikarskich dochodzeń.

A przecież skala naszych aberacji kryzysowych ma często wymiar aferowy i ktoś jest za nie odpowiedzialny. Czytałem niedawno w „Przebiegu Tygodniowym” o huście Łaziska, która produkuje stal, ale koszty zużytej energii są wyższe od wartości produktu finalnego. Niestety, nie dowiedziałem się jak ten absurd wytłumaczył minister, wice-minister lub sam dyrektor hut. Opowieść bowiem urywa się w najciekawszym miejscu.

Opisywactwo prowadzi do takich oto wniosków: są jakieś anonimowe złośliwe krasnoludki, syplące piach w tryby maszyny, która gdyby nie one funkcjonowałyby zmakmicie.

Od lat pełni się u nas zasada anonimowej odpowiedzialności, przy czym — paradoksalnie — oficjalnie obowiązują zasady indywidualnej odpowiedzialności. Temu wszystkiemu towarzyszy kunsztowny system asekuracji i reasekuracji, podparty na różnych poziomach kolegiatnymi decyzjami, które odpowiedzialność indywidualną pozornie rozmywiają. Podkreśliłem pozornie ponieważ każdy z ok. miliona kierowników codziennie podejmuje jakąś decyzję. Taką decyzją może być np. zwykłe zaniechanie, przetrzymanie w biurku jakiejś sprawy („niech dojrzeje”), itd.

Gdy w 1981 roku tropiono prominentnie dąca jakoś mniej było dochodzeń kto podejmował niefortunne decyzje kredytowe i licencyjne. Nikt przecież nie wierzył, że Edward Gierek z Piotrem Jaroszewiczem to wybitni znawcy ciążników Ferguson czy autobusów Berliet. A gdzie poginęli ich doradcy i eksperci? Podejrzewam, że niejedną zmienił barwy, a znalazłszy się po drugiej stronie politycznej barykady nie bwi już zainteresowany w dochodzeniach. Znow paradol anonimowości stał się przydatny dla krasnoludków z minionej epoki.

Myszę że i dziś tych krasnoludków w II etapie reformy jest sporo i trzeba ich uświadczać, a nawet popularyzować. Mielimy nadzieję, że gdy dojdzie do udzielenia nadzwyczajnych pełnomocnictw prof. Zdzisławowi Sadowskiemu tak właśnie będzie.

Na zakończenie. Usłyszałem od młodego kolegi, że to co proponuje, przypomina mu epokę Józefa Wissarionowicza. Kiedy o uświadomionych szkodnikach pisano konkretnie. Drogi, młody kolego, to wcale tak nie było. W tamtych latach szkodników czy też wrogów nie ujawniano, lecz typowano, a to wielka różnica. Dziennikarz otrzymywał akta „sprawy” i mógł pisać nawet nie wychodząc z redakcji. Wielu z tych wytypowanych zrehabilitowano w okresie Października '56.

EDMUND TULKO

W Francji główny dziś temat, to oczywiście wybory prezydenckie. O wyborach mówi się w telewizji i prasie, na ulicach z olbrzymimi plakatami, naklejonymi gdzie się da, patrz kandydaci: Mitterrand (socialiści), Barre (centryści), Chirac (gaullisci), Lajoine (komuniści), Le Pen (prawicowy ekstremista). Jest jeszcze kilku innych, lecz w zasadzie tylko trzech pierwszych z tej listy ma szansę na fotel w Pałacu Elizejskim.

Tegoroczna kampania charakteryzuje się tym, że główni jej aktorzy: Mitterrand, Chirac i Barre nie prezentują żadnych programów wyborczych. Mityngi i spotkania z rodakami wykorzystywane są przez nich dla prezentacji własnej osoby, swoich osobistych zalet, do przekonania wyborców, że ma się pełne kwalifikacje na szefa państwa. Mitterrand od dawna budował wśród rodaków swój obraz prezydenta wszystkich Francuzów, człowieka ponad partyjne interesy. Barre czyni zupełnie tak samo; podkreśla swoje niezwłazanie z żadnym ugrupowaniem politycznym. Chirac — związany mocno z partią gaullistowską i jej aparatem wykonawczym (co zresztą jest jego atutem i siłą) — prowadzi najbardziej „amerykańską” kampanię. Jego mityngi i spotkania przekształcają się w prawdziwe widowiska z udziałem gwiazd estrady, nowoczesnych technik video. Sam premier — kandydat do Pałacu Elizejskiego — rozmawia bezpośrednio ze swymi wyborcami, robi wszystko by okazać się „swoim chłopem”. Mnoży obietnice: dla kobiet, rolników, kibiców futbolu, a nawet automobilistów ukaranych mandatami...

Dlaczego takli obraz przybrała ta kampania prezydencka? Dlaczego tak dużo oprawy i hasel, a tak mało programu? Zapewne dlatego przede wszystkim, że owi trzej główni kandydaci, reprezentujący najbardziej łączące się dziś we Francji formacje polityczne (socialistów, centrystów i gaullistów), nie różnią się obecnie zbytnio w swych koncepcjach urzędzenia państwa. Socialiści (największa partia w dzisiejszej Francji), którzy porzucili myśl o sojuszu z komunistami, przesunęli się na prawo w swej orientacji, zbliżyli do centrum i umiarkowanej prawicy. Stracili swą ostrość, tak niedawno jeszcze mocno obecny w życiu Francji, generalny podział na lewicę i prawicę.

Słoteczny dziennik „Le Parisien” w jednym ze swych ostatnich numerów opublikował ciekawą ankietę, w której na pytania odpowiadały wyłącznie kobiety. Wynika z niej, że przyszły prezydent powinien przede wszystkim wprowadzić równość w zarobkach mężczyzn i kobiet, posiadających oczywiście jednakowe kwalifikacje i wykonujących identyczną pracę.

W tej dziedzinie francuskie kobiety są wyraźnie dyskryminowane — po prostu płaci im się tu gorzej niż mężczyznom. To ważny sygnał o społecznej sytuacji kobiet tu, we Francji. Czołowa miejscna na tej liście żądań pod adresem przyszłego prezydenta zajmują postulaty zwiększenia ilości miejsc pracy na tzw. poleciatach i w ogóle efektywniejszej walki z bezrobociem wśród kobiet, utworzenia dodatkowej liczby miejsc w żłobkach, a także dopuszczenia kobiet do wysokich stanowisk w państwie. W tej ostatniej sprawie — jak napisał konserwatywny „Le Figaro” — Francja jest czerwona latarnia w Europie.

Wiadomość ta rozniósł się już po całym świecie, ale tu, w Paryżu, jest ciągle największą sensacją towarzyską. Françoise



- ◆ Najbardziej „amerykańska” kampania wyborcza
- ◆ Prezydent i kobiety
- ◆ Saganka broni się
- ◆ Insulina bez zastrzyku
- ◆ Ratujcie świętego Tomasza!

Sagan — po dwugodzinnym przesłuchaniu przez sędzię śledczego — formalnie oskarżona o użytkowanie i przewożenie narkotyków! I te sformułowania w artykułach: „Spodziewane są dalsze przesłuchania znanych osób ze świata filmu, rozrywkę, teatru, prasy i telewizji”. Wiele tych głośnych nazwisk znalazło bowiem w dokumentach aresztowanych ostatecznie członków siatki zajmujących się przemytem i rozprowadzaniem heroiny i kokainy. Françoise Sagan jak wiadomo, pozostawiona na wolności. Pisarka powiedziała reporterom: „Zdarzało mi się, podobnie, jak innym, brać trochę kokainy, ale nie zajmowałam się nigdy handlem narkotykami”. Pisarka postanowiła się bronić. Jej adwokat zapowiedział zło-

żenie skargi na — jak to sformułował — „ujawnienie sekretu śledztwa z niekorzyścią dla jego klientki”.

Francuscy naukowcy osiągnęli znaczące sukcesy w walce z cukrzycą. Niedawno wprowadzono do aptek skuteczny wczesny stadiach tej choroby lek w pigułkach. Ostatnio opublikowano rewelacyjną informację. Oto już niedługo insulinę będzie można przyjmować doustnie. Dla chorych, zmuszonych do codziennych zastrzyków, wiadomość to bezcenna. Jest to rezultat niezależnej od siebie pracy dwóch ekip naukowców francuskich: jednej pod kierunkiem dr. Christianne Damge z uniwersytetu w Strasburgu i drugiej, którą kieruje prof. Francis Pulseux z Uni-

wersytetu Paryż-Południe. Kapułka z insuliną jest mikroskopijnej wielkości i stosowana będzie w specjalnym roztworze.

Ratujcie świętego Tomasza! Pod takim dramatycznym hasłem dyrekcja paryskiego Luwru zwróciła się do wszystkich Francuzów o zebranie niebagatelnej kwoty 32 mln franków. Tyle bowiem potrzeba na wykupienie obrazu francuskiego malarza z pierwszej połowy XVII wieku — Georgesa de La Tour zatytułowanego „Święty Tomasz”, a wystawionego na licytację przez obecnych właścicieli — jedno z towarzystw pomocy humanitarnej. Luwr dysponuje prawem pierwokupu, ale nie ma w kasie tylu pieniędzy. „Złóćcie się rodacy!” — wyzywa tutejsza prasa. — Inaczej „Święty Tomasz” powędruje za ocean”. Podano do wiadomości, że tamtejsi bogaci kolekcjonerzy chcą kupić ten obraz. W wywiadzie telewizyjnym przedstawiciel dyrekcji muzeów narodowych wyraził przekonanie, że do tego nie dojdzie. „Francuzi otworzą portfele, a „Święty Tomasz” trafi do Luwru” — powiedział. Przed wejściem do sławnego muzeum stoi zresztą skarbonka. Tam też można wrzucać pieniądza...

OBIEKT ZABYTKOWY

Dębowa Góra

Cztery lata temu gościł na naszych łamach dworek z Dębowej Góry. Był to jednak inny obiekt. Znajduje się on kilkanaście kilometrów na południe od Sieradza. Dziś prezentowany stł nad uroczą rzeczką o nazwie Czarna w gminie Aleksandrów za Sulejowem. Nieznana jest dokładna data jego zbudowania. W dostępnych źródłach można jedynie wyzyczyć, że miało to miejsce w XVIII wieku.

Dworek w Dębowej Górze nad Czarną powstał jako myśliwska rezydencja opatów sulejowskich i jest typowym przedstawicielem ówczesnego, XVIII-wiecznego budownictwa wiejskiego. Przykryty dachem mansardowym, łamanym, polskim został postawiony na planie prostokąta. Ponieważ nigdy, najprawdopodobniej, nie był główną siedzibą właścicieli folwarku, traktowano go jako tymczasowe lokum. Dlatego z pewnością nie dorobił się ganku widniejącego na ilustracji gank jest jak najbardziej współczesny. Powstał dla potrzeb filmu kilka lat temu i tak się zrosł z dworkiem, iż okolicznym mieszkańcom i obecnym właścicielom wydaje się, że był tutaj zawsze.

Wracając do funkcji jakie w przeszłości pełnił dwór nad Czarną, trzeba jeszcze wiedzieć, że

bardzo długo za pokrycie dachowe służyła mu słoma. Czy pojawiła się ona po wojnie, czy też leżała tam zawsze, trudno powiedzieć. Teraz dworek pokryty jest eternitem, co mu urody nie przysądzi, chociaż na pewno jest bardziej trwałym i bezpiecznym pokryciem.

Wied Dębowa Góra pojawia się po raz pierwszy w źródłach pisanych w roku 1176, w akcie fundacyjnym Kazimierza Sprawiedliwego dla klasztoru cystersów z Sulejow-

wa. Jak podaje Jan Piotr Dekowski w przewodniku „Opoczno i okolice” w połowie XI wieku wieś należała do Macieja i Katarzyny Dembowskich herbu Jastrzębiec. Trzyście lat później dobra składały się z folwarku Dębowa Góra, nomenklatury wiecystocyzynszowej Ruda, silyncyni Brańków tudzież wsi Dębowa Góra. Uprawiano tutaj ziemię w systemie 8-5-mianowego płodozmiannu, był młyn i piapiernia. Z ziemi wydobywano

torf i kamień wapienny. W pierwszej połowie XIX wieku ludność zajmowała się m.in. gancarstwem. Po uwłaszczeniu wieś została przeniesiona w inne miejsce. Ok. 1928 roku folwar liczący wówczas 200 mórg ziemi został rozparcelowany. Właścicielami dworu i niewielkiego gospodarstwa byli kolejni Galusińscy. Godlewsy i Józef Zalewski, od którego całość kupił p. Helena Neiman mieszkająca tutaj do dziś.

Mał p. Heleny został w czasie okupacji wysłany do obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu i Ravensbrück. Dostał się tam za pomoc jakiejś udzielił działającym w tej okolicy partyzantom.

Dziś dworek nadal stoi na wysokim brzegu w otoczeniu resztek starego parku. Jak można wyzyczyć w „Ewidencji zabytkowego parku w Dębowej Górze” autorstwa Anny Korytowskiej, Ludwika Soczkiewicza i Krystyny Smockiewicz — jego rola w krajobrazie naturalnym jest obecnie pomniejszona, stanowi bowiem miejsce zamieszkania rolników, którzy zajmują się uprawą roli i hodowlą. Mało dbają o estetykę otoczenia i zieleni parku. Park z układem wodnym mógłby stanowić oazę plażową wodnego i ryb.”

MACIEJ JEZIOROWSKI
rys. Stefan Dobrowski



KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOŚCI

Trwa seria spotkań Shultz — Sewardnadcze. Drugie w tym roku zakończyło się przed paroma dniami, trzecie zaplanowano na 21 kwietnia w Moskwie, czwarte w połowie maja — na kilka dni przed moskiewskim szczytem Gorbaczow — Reagan, Takiego zagęszczenia rokowań amerykańsko-radzieckich jeszcze nie było, a co ważniejsze — wszystko na to wskazuje, są to rozmowy nie tylko konkretne, ale i owocne.

Koronnym dowodem na to jest wspólne oświadczenie opublikowane po rozmowach w stolicy USA. Już sam fakt, że uznano za możliwe i wskazane wspólne przedstawienie rezultatów rozmów, jest dobrym prognostykiem. Istotniejsze wydaje się co innego: jest to dokument pozbawiony dyplomatycznych ozdobników, nie mówi się w nim o atmosferze, wzajemnym zrozumieniu, itp., przedstawia się natomiast problematykę rozmów, mówi się o ustaleniach, różnicach, powinnościach każdej ze stron, wlicza czynności do wykonania. Tak się rzecz ma z rozbrojeniem nuklearnym, zakazem broni chemicznej, ograniczeniem zbrojeni konwencjonalnych czy konfliktami regionalnymi.

Oto jeden tylko przykład języka tego oświadczenia: „Ministrowie polecieli swym delegacjom w Genewie przyspieszenie przygotowań projektu porozumienia, pierającego się na sformułowaniach zawartych we wspólnym oświadczeniu Gorbaczowa i Reagana, co sprzyjałoby rozpatrzeniu nie rozwiazanych jeszcze spraw podczas kolejnego spotkania ministrów w Moskwie”...

Takim językiem posługują się politycy gdy jest szansa na krok naprzód w rokowaniach. Może to być powodem do umiarkowanego optymizmu na przyszłość, nadziei na kolejne kroki na drodze do normalizacji stosunków amerykańsko-radzieckich, które przez wiele ostatnich lat stanowiły przedmiot troski nie tylko Stanów.

Historia, którą teraz przedstawicie, będzie pomieszczeniem polityki z kryminalem. Tych dwóch dziedzin życia nie da się oddzielić, gdy przedstawia się aferę zwaną Irangate, wchodząca zresztą w końcową fazę; przed kilkoma dniami rozpoczął się w Waszyngtonie proces mający orzec o winie

i karze. Zajmijmy się najpierw prezentacją głównych bohaterów, a jednocześnie winowajców. Oto oni: admiral John Poindexter — doradca prezydenta, były szef Krajowej Rady Bezpieczeństwa; podpułkownik Oliver North — pracownik tej rady; emerytowany generał Richard Secord oraz Albert Hakim — amerykański businessman irański pochodzenia.

Dwaj pierwsi z tej czwórki mieli w ręku władzę, pozostali — pieniądze. Postanowili działać. Na czym to działanie polegało? „Z patriotycznych pobudek” zaplanowali dokonanie jakby dwóch rzeczy naraz: wejść w kontakt z „umiarkowanymi elementami” w Iranie, sprzedać im sprzęt wojskowy, a w zamian uzyskać zwolnienie obywateli amerykańskich, przetrzymywanych jako zakładnicy przez terrorystów znajdujących się pod wpływem Iranu.

Nie koniec na tym. Zarobione na tej transakcji pieniądze zamierzali przekazać „kontrasom” — przeciwnikom rządu w Nikaragui. Zaczeli od załatwienia niższej ceny za rakiet przeciwlotnicowe typu „Hawk”. Wziął to na siebie — tak w każdym razie zeznał przed komisją senacką — pułkownik North. Musieli przecież mieć zysk — to jasne. Pieniądza przelewali do jednego z banków szwajcarskich, skąd miały one wedrować do „kontrasów”. Nie wiadomo do dziś ile tych transakcji przeprowadzili, jaka ilość broni sprzedali.

Cała czwórka solidarnie wzięła winę na siebie: nikt o ich machinacjach nie wiedział, nie informowali o nich ani prezydenta Reagana, ani wiceprezydenta Busha. Zdawać by się mogło, że na tym sprawa się skończy — rzeczywistość łamał prawo, ale pobudki mieli szlachetne. Zdobyte pieniądze miały pomóc w finansowaniu antysandinowskiej krucjaty, na którą — wbrew życzeniom prezydenta — Kongres nie kwapił się dawać dolarów.

Niestety, na widowni pojawił się niejaki Lawrence Walsh, specjalny prokurator powołany w wyniku nacisków liderów Partii Demokratycznej, którzy domyślali się, że nie wszystko ujrzało światło dzienne. Liczono przede wszystkim

na to, że ktoś wysoko postawiony w administracji maczał w tym palce. Mierzono oczywiście w Busha — głównego prezydenta do prezydentury.

Ow Walsh zabrał się energicznie do pracy. Nie minęło wiele tygodni a miał w ręku dowody, których chyba sam nie oczekiwał. Wynikało z nich, że z tymi „patriotycznymi pobudkami” różnie bywało. Znalaziono amerykańskiego adwokata o nazwisku Willard Zucker, mieszkającego na stałe w Szwajcarii, który zeznał, że Hakim i Secord obarczyli go misją przekazania — w dowód wdzięczności — pewnych kwot na prywatny fundusz pułkownika Northa. W tym celu spotkał się w Filadelfii z jego żoną.

Ponadto obaj panowie zafundowali Northowi urządzenie alarmowe w jego domu (13.000 dol.), przekazali pieniądze na kształcenie dzieci, a sam North przejął z konta ponad cztery tysiące dolarów na „prywatne potrzeby”. Nie wyjasnilo także dotąd co się stało ze stożna tysiącami dolarów, przekazanych przez Northa jakiemuś tajemniczemu Kanadyjczykowi jako zaliczkę na wykupienie zakładnika. Kanadyjczyk rozpiął się w powietrzu, a zakładnika znalazł zamordowanego. Takich nie wyjaśnionych kwestii jest więcej i sad będzie miał dużo pracy przy rozsupływaniu tego węzła.

Prasa amerykańska zdaje sobie sprawę z wagi tego procesu. Oskarżenia, a szczególnie North, nie mają już nic do stracenia. North poprosił nawet o przeniesienie go w stan spoczynku, aby poświęcić się całkowicie obronie. Za przywłaszczenie nielegalnie zdobytych pieniędzy grozi mu wieloletnie więzienie, więc nie ma mowy o „krzyku” kogokolwiek. W miarę rozwijania się przewodu sądowego stanie się jasne jakie tego elementy przeważa — czy będzie to bardziej afera kryminalna, czy też wyjdą na jaw kulisy machinacji politycznych.

Szczególnie powody do niepokoju ma wiceprezydent Bush. Dotychczasowy przebieg kampanii wyborczej stawia go na czole listy kandydatów, ale jeśli okaże się, że był zamieszany w Irangate (na co demokraci w skrytości ducha liczą) to sytuacja może się wiele skomplikować.

wać. Jedno można już dziś powiedzieć: na tym procesie nikt się nudzić nie będzie...

Przed wieloma laty głośno było o greckim armatorze Arystotelesie Onassisie i jego romansach. Najdłuższą damą jego serca była Maria Callas — najwspanialszy sopran XX wieku — ale musiała ona ustąpić miejsca wdowie po prezydencie Kennedym — Jackie, która wkrótce została żoną kochliwego Greka.



Dzieje tych pań i ich wybrańca będzie można zobaczyć wkrótce w USA na ekranach TV. Powstaje tzw. miniserial pt. „Najbogatszy człowiek świata”, w którym wystąpi m. in. Jane Seymour, uważana za jedną z najpiękniejszych gwiazd Hollywoodu. Zagra ona Callas (na zdjęciu z prawej) natomiast w skórkę Jackie Kennedy wcieli się Francesca Annis. Rolę Onassisa powierzono Raulowi Julia, aktorowi mało znanemu, ale przypominającemu pierwowzór.

HENRYK WALENDA

Bij ją!



Jedyny prawdziwy mężczyzna w rządzie brytyjskim — jak złościł nazywają panią Margaret Thatcher — pokazał się ostatnio w obstawie... żeńskiego goryla. Doskonale w goryllim...

Są również przeciwnicy służby kobiet w wojsku, co najwyżej w charakterze markietanek i żon oficerów. Oglądałem niedawno w TV reportaż z manewrów wojska duńskiego, na których zgola dzielnie sobie poczynił oddział pancernych dziewcząt...

Na sporych obszarach świata, naturalnie tego zgnitego świata, niewiarygodna popularnością cieszą się walki kobiet na ringu, w blocie... Żadna tu nowość. Około 2000 r. p.n.e., na Krecie, powstawały malowidła ścienne świadczące o tym, że dziewczęta na równi z chłopcami uczestniczyły w taumachii...

W British Museum wisi płaskorzeźba z Halikarnasu przedstawiająca walczące gladiatorki... Cesarz Domitiusz wręcz przepadał za walkami kobiet na arenie, w blasku pochodni... Petroniusz pisał o kobiecie walczącej na rydwaniu brytyjskiego typu...

Tradycje rycerskie też zostały zbezczeszczone przez kobiety. Wystarczy przypomnieć sobie tę okropną Joannę d'Arc, na której zbroja leżała jak siodło na krowie — tu odstawała, tam odstawiała; czysta makabry! Nie będę już wspominał innych dziewczę-rycerzy, bo musiałbym też opowiedzieć co one wyrobiły po bitwach i turniejach, kiedy zrzuciły już z siebie zbroję...

Nie walki pań na ringu bulwersują mnie i na pewno nie boże dziewczyny w czołgach — bulwersują mnie i strasza po nocach sportsmenki, te oczywiście, które biją najwyższe rekordy. Przecież to są jakieś biologiczne monstra i nikt mi nie wzmieni, że takimi właśnie się urodziły. To Wielki Sport uczyli z nich dziwolągi fizyczne i psychiczne. Zabójcze treningi doprowadziły do wynaturzeń sprzecznych z naturą.

Chcę być dobrze zrozumiany — człowiek, męski czy żeński ma prawo robić ze sobą, co mu się żywnie podoba. Ale ustawmy wszystko na właściwym miejscu. Nie nazywajmy tych monstrualnych dziwolągów na bieżniach, pływalniach, stadionach sportmenkami, a tego co robia — sportem. Bo SPORT to piękno, szlachetność, wytrwałość, zdrowie... A tamto — to rzymski cyrk i niech takim pozostanie.

KOPERNIK

Przypominając obszernie mijającą 515 rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika, prasa czechosłowacka podkreśla również, iż znakomity astronom „był Polakiem, ale czeskiego rodowodu”. Jak wiadomo, w środkowych Czechach w okolicy miasteczka Mlnchowo Hradiszte płynie potok Koprník, nad którym znajduje się wioska o tej samej nazwie. Wioska należała do końca XIV wieku do rodziny Koprníkův (na pewno jej właścicielem był jeszcze w 1391 roku Oldřich Koprník, pieczętujący się herbem, w którym figurował rycerz z toporem). W pięć lat później nazwisko Mikołaja Kopernika — już jako pełnoprawnego obywatela Krakowa — spotykamy w podwawelskich aktach miejskich. Jego sąsiad, niejaki Dombrowa, oświadczył przed sądem miejskim, iż Koperník pochodzi z Czech.

BYŁ CZEHEM?

Przyszły astronom urodził się już w Toruniu, dokąd jego rodzina przeniosła się z Krakowa. Jego życiorys zawiera jeszcze jeden „czeski epizod”. Otóż gdy w roku 1520 skutecznie bronili Olsztyna przed Krzyżakami, przyszedł mu na początek grudnia i pomocą 100-osobowy oddział piechoty pod dowództwem czeskiego rotmistrza Peryka i Janowice. Kanonik Koperník i rotmistrz Peryk dogadywali się świetnie, choć — jak pisze „Svobodne Slovo” — jeden mówił po polsku, a drugi po czesku. Oba języki były wówczas bardzo podobne.

WETERANI SZOS

Kto chociaż raz jechał w Łodzi ulicą 8 Marca musiał zobaczyć, przed siedzibą zakładowej straży pożarnej zakładów im. Obrońców Pokoju, stary samochód z drabiną. Jest to „Mercedes — Magirus” z 1938 r. Czas, a przede wszystkim okoliczne łobuzy okaleczyły pojazd. — Zamiast trzymać go gdzieś w garażu — powiedzieli pożarnicy z pobliskiej straży — chcieliśmy pokazać ten wóz ludziom. Dziś już takich pojazdów się nie spotyka. Teraz to jest on trochę niekompletny, ale jeszcze parę lat temu prezentował się zupełnie nieźle.

Niestety, poza fotografiami i strzepami informacji o weteranach szos w strażackiej służbie niewiele udało się zdobyć. Nie wiele nowego wniosła rozmowa z pracownikami Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnej w Łodzi. Owszem, każdy ze starszych strażaków miał do czynienia z tymi wozami, ale szczegółów z ich historii nie znano. Wskazywano jednak na ślaskie muzeum pożarnictwa w Mysłowicach.

Już od centrum miasta widną w okolicy myślowickiego dworca znaki kierujące na muzeum. Wreszcie za kilkoma zakrętami, w sporej niecce, stoi parę budynków opatrzonych tablicą: Centralne Muzeum Pożarnictwa. Szef tego jednego w Polsce gospodarstwa — płk pożar, Henryk Chrużyk — zaprasza do obejrzenia zbiorów. Obok wielu ekspanatów wiążących się z

Czy młodszy „brat” wirusa okaże się mniej niebezpieczny?

Przebywający kilka dni temu w Polsce odkrywca wirusa HIV powodującego AIDS, prof. Luc Montagnier z Instytutu Pasteura, potwierdził podczas spotkania z dziennikarzami, że w ciągu najbliższych kilku lat nie widzi możliwości wyprodukowania skutecznej szczepionki przeciwko „dżumie XX wieku”. Najważniejszym tego powodem jest duża zmienność wirusa. Tymczasem niedawno pojawił się nowy wirus powodujący AIDS. Oto co na temat HIV-2 pisze amerykański tygodnik „Newsweek”.

Na początku francuscy lekarze byli zaskoczeni — u 32-letniego mężczyzny wyraźnie wystąpiły kliniczne objawy AIDS. W jego przypadku były jednak dwa „ale” — po pierwsze pochodził on z Wysp Zielonego Przylądka, odległych tysiące kilometrów od rejonów Afryki zaatakowanych przez chorobę, a po drugie — badania krwi nie wykazały obecności przeciwciał wirusa HIV. Uczeń francuscy odkryli już kilkanaście podobnych przypadków zanim dopiero całkiem niedawno udało się rozwiłkła tajemnicę, choć wyniki badań dalekie są od uspokajających. Oto stwierdzono, że pojawił się nowy wirus, powodujący zachorowanie na „dżumę XX wieku” (nazwane go HIV-2), który pochodzi również z Afryki i jest często niewykrywalny przez rutynowe testy na obecność HIV-1.

Naukowcy z Instytutu Pasteura potwierdzili, jak dotąd, 150 przypadków zarażenia tym wirusem w Europie. Wszyscy zainfekowani pochodzą z Afryki Zachodniej lub mieli seksualne kontakty z przybyszami z tamtego regionu. Mówi dr Jonathan Mann, kierujący programem ds. AIDS z ramienia Światowej Organizacji Zdrowia: — Z całą pewnością na świecie jest znacznie więcej przypadków zakażenia wirusem HIV-2 niż te, o których wiemy. Nie rozpoczęto jeszcze badań na masową skalę.

HIV-2, odkryty przez prof. Montagnier i dr Myrona Essex z Harvardu, również powoduje zachorowanie na AIDS. Najprawdopodobniej przenosi się on poprzez krew i spermę. Niektórzy uczeni, wśród nich dr Essex, twierdzą, że nie jest on jednak tak niebezpieczny jak tego star-

szy „brat”, powodując mniejszą liczbę zachorowań. Nie wszyscy jednak zgadzają się z takim poglądem. Na przykład dr Thomas Quinn z The Johns Hopkins Medical Institutions sądzi, że za wcześnie jest mówić o mniejszym stopniu zagrożenia, skoro mamy do czynienia zaledwie z „niemowlęcym” okresem istnienia HIV-2, zaś dr Mann dodaje iż należy założyć że „nowy” wirus jest również niebezpieczny jak HIV-1.

Drugi zakażenia HIV-2 są takie same jak w przypadku HIV-1 — stosunki seksualne, zażywanie narkotyków (dożylnie), przetwarzanie krwi. Banki krwi, badające obecnie krew na obecność wirusa HIV-1 twierdzą, że rozpoczęta testy wykrywające HIV-2 jeśli zostanie dowiedzione, że jest on niebezpieczny dla chorych otrzymujących krew. Faktem jest też, że amerykańskie i europejskie firmy farmaceutyczne dopiero od niedawna prowadzą prace nad testami wykrywającymi HIV-1 tak, by ich działanie rozszerzyć również na stwierdzanie obecności „nowego” wirusa.

Nie wiadomo jeszcze dokładnie, czym grozi ludzkości pojawienie się wirusa HIV-2. Zakłada się jednak, że może on pomóc (sic!) w pracach nad szczepionką przeciw AIDS. Chodzi o to, że zaledwie 40 procent struktury genetycznej obu wirusów jest identyczne, naukowcy sądzą więc, że te wspólne geny i białka decydują o działaniu wirusów, a zbadanie ich struktur molekularnych może przynieść rezultaty w postaci odkrycia mechanizmu infekcji. Ponadto HIV-2 zaraża mały makaki (HIV-1 tego nie robi), co daje naukowcom bardzo ważną możliwość prowadzenia badań na zwierzętach.

Porównanie HIV-1 i HIV-2 dało też prof. Montagnier podstawę do stwierdzenia, że wirusy powodujące AIDS nie są bynajmniej „nowe”. A istnieją już być może setki lat, otrzymując dopiero w ostatnich kilkudziesięciu latach odpowiednie warunki (urbanizacja, narkotyki, zaniedbanie środowiska, itp.) do gwałtownego rozprzestrzeniania się. Zaś dr Mann z niepokojem zadaje pytanie: — Czy i kiedy naukowcy odkryją HIV-3 i HIV-4?...

Tum, i opr. (bar)

funkcjonowaniem straży ogniowej sporo miejsca zajmują wozy bojowe.

Na razie eksponowanych jest kilkanaście samochodów. Drugie tyle w pobliskich wiatkach oczekuje na remont. Najstarszym jest niemiecki „Daimler” z 1906 roku. Z 1920 pochodzi amerykański „Federal”. Rok produkcji 1927 ma wybitny „Magirus”. Pozostałe mieszczą się w latach 1930—1950. Są tam: „Benz — Gaggenu”, „Skoda”, „Polski Fiat”, „Studeckbecker”, „Bedford”, „Lublin” i „Dodge”.

Od początku swojego istnienia muzeum mieścił się w starych barakach służących kiedyś za magazyny i więzienie. Wszystkie samochody są ustawione bardzo ciasno. Trudno dotrzeć do każdego z osobna, zrobić zdjęcia, podpatrzeć szczegóły wyposażenia. Na razie placówka nie ma opracowania technicznego-histycznego zgrupowanych pojazdów. Wszystkie te niedoskonałości, miejmy nadzieję, ustąpią za kilkanaście miesięcy, gdy muzeum przeniesie się do nowych, specjalnie wzniesionych pawilonów.

Samochody pożarnicze, chociaż budowane w oparciu o typowe

konstrukcje, miały wiele cech indywidualnych. Specjalizowała się w ich budowie (robi to zresztą do dziś) firma „Magirus” — bodaj najslawniejsza w tej branży. Do potrzeb strażaków adaptowano najczęściej silne wozy ciężarowe, mające dużą ładowność i prędkość. Budowano kilkanaście odmian służących pożarnikom. Były to beczkowsy, wozy z drabinami, motopompy, agregaty prądowce itp.

Dziś niezwykle trudno spotkać weterana szos służącego jakiejś strażackiej drużynie. Na szczęście najcięższe z tych wozów trafiła do Mysłowic i tam czeka około zwiedzających. Tym, którzy na razie nie planują wyprawy na Górny Śląsk, prezentujemy sylwetkę łódzkiego weterana pożarnictwa dumnie stojącego przy ulicy 8 Marca.

Szkoda, że agresywność niektórych z łódzian nie pozwala na spokojną starość pojazdu. Niewiele miast może się poszczycić takim eksponatem.

RYSZARD PERCZAK
Fot. R. PERCZAK



W ŁÓDZKIEJ PRASIE PISANO

50 LAT TEMU

Rząd Polski wystosował ultimatum do rządu Litwy, domagając się natchmiastowego i bezwarunkowego nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych. Wojska polskie zostały skoncentrowane wzdłuż granicy, ale Kowno przyjęło zadania Warszawy i do końca marca nastąpił ma wymiana posłów.

W wywiadzie dla angielskiej gazety „Daily Mail” minister spraw zagranicznych Józef Beck stwierdził m. in., że „absurdalny stan pseudowojny między Polską i Litwą musiał być zakończony w interesie obu krajów”, a Polska będzie w dalszym ciągu szanowała pełną suwerenność Litwy. Beck powiedział też, że zdaniem rządu polskiego „Anschluss Austrii był rzeczą konieczną”.

Przy wielu głosach sprzeciwu, senat uchwalił ustawę o pozbawieniu obywatelstwa polskiego. Będzie ona miała zastosowanie m.in. wobec przestępców, pragnących powrócić do kraju. Obywatelstwa mogą także być pozbawione osoby, które przebywały przez pięć lat za granicą oraz ci, którzy nie wrócą do kraju w oznaczonym terminie na wezwanie władz konsularnych.

25 LAT TEMU

Po długotrwałej chorobie w Warszawie zmarła w wieku 67 lat jedna z najwybitniejszych pisarek polskich, Pola Gojawikowska, autorka m. in. „Dziwcząt z Nowolipiek” i „Kraty”.

Rząd francuski pogwałcił suwerenne prawa Algierii. Dopiero po dokonaniu podziemnej eksplozji atomowej na Saharze, Paryż zdecydował się wydać komunikat i post factum zawiadomić Algier o samowolnej decyzji atomowego naruszenia terytorium saharystycznego.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru rozstrzygnięty został konkurs TPL i prasy łódzkiej na najlepsze przedstawienie oraz na najlepsze role kobiece i męskie. Laureatami zostali Hanna Bedryńska (przed Urszula Modrzyńska) i Jerzy Wałęka (przed Mieczysławem Voitym). Za najlepsze przedstawienie uznano „Kariere Artura UI”.

Ze sportu: na zawodach lekkoatletycznych w Memphis, Amerykanin John Pennel ustanowił nowy rekord świata w skoku o tyczce wynikiem 4,95 m. Rezultat ten jest lepszy o 1 cm od dotychczasowego rekordu należącego do Fina Nikulf.

KAR

Opr. (bar)

Zaproszenie do refleksji

CZAS APOKALIPSY

Na początku XX w. z rozwojem nauki wiązano duże nadzieje: teraz zaś przeciwnie — napawa o wielu ludzi lękiem. Toteż mnożą się katastroficzne wizje — jedne w obrębie samej nauki, drugie — pod postacią astrologii, modnej dziś niemal tak jak za czasów babilońskich, a jeszcze inne wysnuwane są z tekstów religijnych z apokryfów lub zgola z falsyfikatów. Kraja m. in. „proroctwa Michajły”: ich archaiczny język ma wskazywać iż „ochodzą za starodawnych czasów, natomiast treść dosyć wyraźnie nawiązuje do współczesności. Ton jest moralizatorski. Oto próbką: „Kobiety swoje ciała na pół nagie i nagie widzieć dadzą, aby mężczyźni przynęcać i zachęcać. Nie da się poznać kto panem, a kto meżką. Wreszcie kobiety zaczną nosić męskie ubiory strzycz włosy i pysznie je nakrecać. Wszystko będzie u kobiet nienaturalne, wszystko pomalowane, tylko pod skórą będzie to samo, często od nadużycia schorowane”. Jest to zdaniem autora niechybny symptom że zbliża się koniec świata. Co prawda będzie ponadto 12 innych znaków np. „gdą na całym świecie zgrębi się przeniesiona w pieniądzech i nastąpią opłaty dokuczliwe i nieznośne. Pieniądz będzie toniał jak śnieg”. I tak dalej... Wios mogłyby się czytelnikowi zjeżdżać na głowie, gdyby to były znaki bezpośrednio poprzedzające apokalipsę — bo wszak można je już dzisiaj dostrzec w otaczającej nas rzeczywistości.

tości. Ale na szczęście, potem dane będą następne znaki, a wśród nich taki, że „Słońce od zachodu trzy razy wschodzieć będzie”. Podobnego odwrócenia porządku w obrotach ciał niebieskich nawet najbardziej łatwowierni i skłonni do wpadania w panikę czytelnik nie spodziewa się chyba, więc może spokojnie odczekać. Zresztą u nas, przynajmniej na razie — odpuka! — nie malowane drzewo — ludzie na ogół odporni są na gorączkę apokaliptyczną. Ale za to podatni są na modę, zwłaszcza importowaną z Zachodu, a tam ostatnimi czasy ludzie coraz częściej wpadają w popłoch sądząc, iż trwanie świata dobiega kresu. Prawda, że jest się niekiedy czego bać, ale czy trzeba od razu podymać swoje leki do astronomicznych zgoła wymiarów? A może ktoś z rozmysłem wywołuje i podsyca te nastroje? I to już od latnych paru lat...

Bo jeśli np. 200 gazet amerykańskich, nie wylaczając takich jak „The New York Time” i „The Washington Post” otrzymują płatne ogłoszenie, objętości całej strony, w którym można przeczytać: „naród nasz musi się przygotować na czas suszy i trzęsienia ziemi. Te oraz inne niewiarygodne katastrofy pedza ku nam niby trąba powietrzna od zewnętrznych granic wszechświata” — to co myślic o tego rodzaju kampanii propagandowej, finansowanej pomoc przez grupę ewangelistów? A może przez ko-

go innego posługującego się tylko sztydem religijnym? Wydaje się to zagadkowe. W każdym razie dość trudno uwiaryzić, żeby ktoś wykladał grube pieniądze na rozpowszechnianie „proroctw”. Zazwyczaj jest przeciwnie — zarabia się na „proroctwach” i wcale nie mało. Swego czasu „Newsweek” pisał o niejakiem Lindsayu, który zbil fortunę napisawszy dość powierzchowny traktat apokaliptyczny pt. „Opóźniona wielka planeta Ziemia”. Książka zeszła się w 8 mln egz. Autora zachęciło to do napisania kilku następnych tego rodzaju „dzieł”, w których dowodził m. in., iż „nadszedł czas bitwy pod Armagedonem (według objawienia św. Jana jest to miejsce, gdzie ma dojść do ostatecznej rozprawy między siłami dobra i zła)”.

Pisanina Lindsaya nie jest jakimś wyjątkiem. W Ameryce ukazuje się mnóstwo książek taśm magnetofonowych i filmów opisujących „znaki” poprzedzające koniec świata lub „scenariusze” tej katastrofy. Miliony ludzi to chłona. Apokaliptyczny styl myślenia — jak stwierdzili psycholodzy z tygodnika „Behavior Today” — stał się udziałem ok. 10 proc. ludności USA. Od tego tylko krok do eksplozji jakiegoś szaleństwa na wielką skalę. Szaleństwa, które rzeczywiście może doprowadzić, jeśli nie do końca, świata, to w każdym razie do poważnej jakiejś katastrofy. W ten sposób proroctwa rozmaitych Lindsayów stałyby się — do pewnego stopnia przy-

najmniej — proroczymi samospelniającymi się. Istnieje wszak tego rodzaju zjawisko.

Człowiek XX w. — nawet bez apokaliptycznych wizji — mocno jest przestraszony, toteż dodatkowe jeszcze groźby mogą go doprowadzić do ostateczności. Strach i agresja często chodzą w parze. A jak nie agresja to ucieczka — w alkohol, w narkotyki i w zamknięty krąg subkultury młodzieżowej. Eskapizm to też jedna z plag XX stulecia.

Kościół katolicki, a i Kościoły innych wyznań także (wyjąwszy może jakieś pojedyncze wysoki) bardzo negatywnie odnośa się do „proroctw” ustalających terminy i scenariusze końca świata. Tym bardziej owym „proroctwom” niechętni są bezwyznaniowcy racjonalności. Chociaż niestety, rozum na ogół nie stanowi dostatecznie mocnej bariery dla irracjonalnych impulsów, zrodzonych w głębinach podświadomości. A w tych głębinach tkwi takby powiedział Jung — archetyp globalnej katastrofy, który odziedziczyłwmy po dalekich przodkach. A wzięł się może w ogóle stąd że już raz była na Ziemi taka katastrofa... I kiedy otoczenie w takim ludzie żyją, napawa ich lękiem, ów drzemniący w głębinach pokładach psyche archetyp zaczyna się niejako aktywizować.

O tempora, o mores!

Sklep otwierają o 9 rano — jedyny tego typu sklep w Polsce. Punktualnie o 9 odczytuje się listę; kogo nie ma — przepada.

— Dzisiaj pierwszy na liście jest numer 623. Jest? — wrzeszczy prezes, a kolejka oddycha z ulgą, że na szczęście go nie ma.

— Wracę następny — 624. — Proszę państwa — krzyczy pan około 45 lat — ja wczoraj nie kupiłem!

— Jak to pan nie kupił? Był pan siedemnasty! Kupiłeś!

— Jak Boga kocham, nie kupiłem!

— Niech udowodni, że nie kupił!

— Rany boskie, jak mówi, że nie kupił, to nie kupił — wtrąca pracownik sklepu — dzisiaj też będzie tylko dziesięć i wszystkie z reklamacji...

Niestety, nie wiadomo ile będzie każdego dnia telewizorów. Może trzydzieści, może czterdzieści — jak się trafi. To zależy jakie kto ma szczęście. Jeden wypelni kupon w totalotka i zgarnie czterdzieści milionów, a inny obejdzie się smakiem.

Prezes czyta listę: — Majewski Stefan, Grabarczyk... — Grabarczyk jest dwóch! Niech powie który — dochodzi głos z końca kolejki.

— Józef — woła pan prezes, a kolejka: — Niech dowód pokaże!

Pan Sławomir Pawełski, kierownik działu sprzedaży „Polkoloru”, wie jedno: że połowa dostaw do sklepu firmowego idzie do spekulantów. Tyle, że ta świadomość jest, lecz nic z niej nie wynika. Trzeba by przy każdym kupującym postawić milicjanta, może wówczas byłby jak taki porządek.

— Kiedyś w naszym sklepie można było kupić bez kolejki, prawie jak na Zachodzie. Wchodziło się, prosiło, pracownik sprawdzał — i już... Teraz strasznie...

Zabezpieczamy się jak możemy. Sklep ma komputer. Każdy z kupujących musi pokazać dowód i jest zarejestrowany na twardym dysku, w podwójnej pamięci. Tyle że to wszystko jest lipa. Bo za to, by nie pokazać dowodu, płaci się (podobno) dziesięć tysięcy złotych. Za odstępe w kolejkę 100 tysięcy, i bez stania, czekania telewizor jest.

— Czy jest lista inwalidów wojennych? — Nie, inwalidów jest pod sklepem, oddzielna. A pan! Właściwie kto? — Nikt.

Dyżury kolejkowe pełni się według harmonogramu: od godz. 17 do 20 trzy osoby, od 20 do 23 też trzy, od 23 do 2 w nocy cztery, tyle samo od 2 do 5 i od 5 do 9, rano też cztery. Najgorzej jest nad ranem, wówczas przychodzą tacy, co to chcą się załapać bez kolejki. Dochodzi do bijatyk, awantur i burd. Interweniuje milicja, przyjeżdża pogotowie. Raz przyjechały dwa radiowozy i buda milicyjna, zabrali wszystkich jak leci. Wobec tego postanowiono zrobić porządek i wybrano prezesa kolejki.

— To czego się pyta? Kolejka jest po stronie prezesa. Porządek wprowadzić. Pilnuje jak należy. Chociaż nie zawsze. Pani, lat około 75, skarży się: — Jak to, skreślił mnie jak bylam już 385, tylko dlatego, że raz nie przyszedłam odczytać. A ja muszę mieć telewizor! — Jak się chce mieć kolorowy telewizor, nie trzeba chować, tylko stać grzecznie i meldować się jak należy.

Za dwa lata, w 1990 roku „Polkolor” zamierza wyprodukować 1,2 mln sztuk, ale wcześniej trzeba uruchomić linię. Początek niby jest, bo zakład

ci z Piaseczna — a gdzie wsadzi? Zresztą więcej w „Polkolorze” montować nie możemy — powiada jedenasty dyrektor. — Jest u nas tylko jedna linia szkoleniowa na 20 tysięcy sztuk. No, ale za to chcemy być wzorem. Właśnie robimy telewizor w systemie PAL/SECAM, z teletekstem, stereo i z przystawką do telewizji kablowej.

— Za ile? — ...

Czy przypomniało to lata siedemdziesiąte, kiedy tu, w Piasecznie, miał powstać telewizor dla Kowalskiego?

Rocznie „Polkolor” montuje



ma screening, jedno z najważniejszych urządzeń. Automat pompompy ma być w tym roku, ale to wygląda raczej na bajkę. Potrzebna są dewizy. Na wszystko — na ekrany full-squer i squer-plannin, a ich nie ma. Owszem, były gdy sprzedawano kineskopy na Zachód, lecz ostatnio wyparto te nasze kineskopy, chociażby z hiszpańskiego rynku.

— Owszem — powiada dyrektor Andrzej Rzyśko (jeden z kilkunastu dyrektorów „Polkoloru” — jeszcze eksportujemy — chociażby do Turcji — i „zielone” zdobywamy.

Zawarto umowę z Wegrami. „Polkolor” daje 2-2,5 kineskopa, a oni nam „kity”, czyli drobne podzespoły do jednego telewizora. Za dwa kineskopy dostają „kity” do jugosłowiańskiej „Iskry” lub „Ei”.

— Co drugi dzień taśma montażowa w naszych zakładach stoi — mówi dyrektor Warszawskich Zakładów Telewizyjnych, H. Knabe. — I nie ma w tym nic dziwnego, bo „Polkolor” nie nastarcza kineskopów. Ile robimy telewizorów? No, wie pan, w roku ubiegłym chyba 105 sztuk „Heliosów”, więcej nie dają rady...

— Kineskopy — oburzają się

20 tys. odbiorników. Do fabrycznego sklepu, jedynego w kraju, trafia dziennie 30 odbiorników, czyli 6 tysięcy rocznie. Gdzie reszta?

— Różnie, proszę pani. Często, jak już pani chce wiedzieć, trafia na Śląsk. To dobry klient — płaci dolarami za wsad dewizowy. Często, to telewizory na specjalne zamówienie. Często idzie na reklamację. Bo prawda jest taka, że nawet gdy brakuje jakiejś części, telewizor składa się i klient go kupi. I albo sobie jakoś naprawi, albo nam oddaje i musi dostać inny.

— Co z tym reklamowanym? — Sprzedaje się. — Za ile? — Za pół ceny. — Pracownikom? — Zartuje pani! Chociaż był kiermasz kilka miesięcy temu. I wie pani co? Połowa załogi leciała pędem po te 250 tysięcy do domu. I brano jak leci. Nie było ważne czy jest tylko wiza lub fon. Odpowiadał każdy, przecież zezowaty nie był.

— Proszę pana — pytanie do prezesa kolejki — czy może się wpisać na listę? — Wygląda pani nie tak głupio, więc niech się pani zastawia.

nowi czy to ma sens. Bedzie pani 5322. Jak się pani zapisze dziś — telewizor dostanie pani, daje głowę, nie wcześniej niż w 1990 roku. No, czy warto?

— A gdybym się poświęciła i została pańskim zastępcą i dyżurną byśmy na zmianę? — Wtedy może w listopadzie tego roku, ale uprzedzam — z reklamacją.

— Nie jest dobrze — mówi pan, który jest 624 na liście — wczoraj na przykład miało być trzydzieści telewizorów, a z naszych dostało tylko jedenastu i dwóch inwalidów. Gdzie reszta? U spekulantów — przecieć to jasne.

— Ciagle są pretensje — stwierdza prezes — głośno czytając listę i każdy musi odpowiedzieć głośno. Raz jedna z babek kłóciła się kilka godzin, że była codziennie, tylko cicho mówiła, a ja podobno nie dostyżalem. A uszy jeszcze mam dobre. Została skreślona. No, ale później wpisałem ją na miejsce księdza. Ten ksiądz był jak szwajcarski zegarek, przychodził zawsze i gdy już już miał dostać telewizor — przepadł. Pewnie kupił sobie coś lepszego. Miejsca się zwolnili i tę historyczką wpisałem. Kolejka demokratycznie się zgodziła...

W kolejkę inwalidów — trochę mniejszej niż ta społeczna i demokratyczna — jest więcej niepokojów i narzekania. — Pani wie, że jak przychodził to na naszą listę trafiają tylko dwie, może trzy sztuki. Nie ma sprawiedliwości po prostu. A przecieć każdy chce kupić, no nie?

— Taki z reklamacji też? — Pewnie, każdy jeden, byle był.

— Gdyby ktoś chciał zrobić porządek z tym całym bałaganem — wzdycha zażywny pan — byłoby to wprawdzie zadaniem na miarę Herkulesa, ale przecieć na oczyszczenie „Augiasza, Inaczej pozostaje nam czekać.

— Ty, lalka, krecisz się i krecisz, chcesz stać w kolejce? — zagaduje mnie trzydziestoparolatek. — Przecież jak dasz „górką” sto tysięcy, będziesz miała telewizor od reki. Cheesz? — I to, by było tyle.

B. GRATKOWSKA

„DL” rozmawia z Bogumiłem Frantem — rolnikiem z Woli Krokockiej

Najpierw zniszczyć polem odbudować?

— Dawno się nie widzieliśmy. Co nowego? — Właściwie to niewiele. Rozwaliłem starą szopę, bo gdybym tego nie zrobił, sama by się przewróciła. Zalatwiłem wreszcie eternit i przykryłem budynek gospodarze. Nie udawało mi się to przez kilka lat, aż w zeszłym roku...

— Naczelnik, jak go pytałem o eternit, to mówił, że jestem bogaty i radził kupić za dolary. Więc go zapytałem, od kiedy w skupie placą dolarami za świnię, zboże i kartofle? Bo mnie płacili cały czas złotówkami i to w ostatnich latach nienadzwyczajnie.

— Więc ten eternit sobie zalatwiłem, bo teraz wszystko trzeba zalatwiać. — Ale gospodarstwo kwitnie jak zwykle? — Szkoła, że nie odwiedził mnie pan jesienią, jak nie było oleju napędowego. Jakoś sobie ten olej w końcu zalatwiłem, ale kruczo było. 25 hektarów do obrabiania to nie przewleki. Mam dwa traktory i ani jednej krowy. Już nawet załowałem, że się tych krowi kiedyś wyżyłem. Ale kto mógł przypuszczać? Zaraz po wojnie, jak niczego nie było, całą ziemię musiałem obrabiać krowami. Teraz myślałem, że trzeba będzie powrócić — jak się to mówi — do starych, dobrych doświadczeń. Na razie jakoś się upiekło, ale na jak długo?

— Widzi pan, moja stara „sześćdziesiątka”, to znaczy ten mocniejszy traktor, od nowości jest felerny. Tyle remontów przeszedł na próżno! — Trzeba by kupić nowy. — Żeby kupić, trzeba najpierw zalać. Zresztą wcale nie wiem czy mnie na taki zakup stać. Ciągnik to teraz prawie dwa miliony!

— Chyba stać na taki wydatek jednego z najlepszych rolników województwa sieradzkiego? — Jeden z najlepszych rolników Sieradzkiego — jak mnie pan nazwał — wcale nie jest pewien, czy go stać na taki wydatek. Za to, co bierzemy ze sprzedaży produktów coraz mniej można kupić. I to nie tylko maszyn. Także nawozów, środków ochrony roślin, koncentratów paszowych. Czy wie pan o ile podnieśli cenę nawozów? O 90 procent! Olej napędowy o 100 procent, a o środkach ochrony roślin lepiej nie mówić. A ile teraz placą za kilo żywności? Placą tylko o 30 procent więcej — 336 złotych za kilogram.

— Wiart nam znowu w oczy wieje. Coś mi się wydaje, że rolnictwo które kiedyś budowało Nową Hutę, teraz będzie pokrywać — wychodzi na to — koszty kryzysu, chociaż na dolarowych pożyczkach najmniej skorzystało.

— Nie tylko rolnictwo płaci za kryzys... — Widzi pan, tutaj nie chodzi o to, że rolnik chce mieć więcej pieniędzy na luksusy. Na wsi żyje się skromnie, bo większość chłopów przeznaczają pieniądze na środki produkcji, rozwija gospodarke. Mój znajomy, dobry rolnik, dopiero trzy albo cztery lata temu kupił sobie telewizor czarno-biały. Wcale nie dlatego, że wcześniej nie miał pieniędzy. On wszystko, co posiadał ładował w gospodarstwo. Jeżeli tych pieniędzy teraz zabraknie, nie będzie nowoczesnego rolnictwa. A kto wtedy wyżywi ludzi w mieście? Są na świecie głodniejsi od nas i jeśli bogatym przyjdzie fantazja pomagać, to im dadzą a nie nam.

Niedawno byłem w Warszawie, na spotkaniu z przedstawicielami fundacji Rockefellera. Wydaje się, że jest to jakaś szansa dla naszej hodowli. Dotychczas byłem przekonany, że chów tuczniaków w moim gospodarstwie jest prowadzony nowoczesnie. Zwierzęta mają duże przystroje i po 5-6 miesiącach mogą być przerobione na kiełbasę. Postulacjom co mówią. Okazuje się, że zużywam u siebie ogromne ilości paszy i marnuję dużo czasu.

— Oni tam mają lepsze pasze, więcej w nich białka. — To co robią tysiące uczonych, których wykształciliśmy po wojnie? Świat poszedł do przodu, a my na końcu, chociaż jeszcze osiemdziesiąt lat temu rolnictwo w Poznaniu należało do europejskiej czołówki i to wcale nie dlatego, że Niemcy przynieśli postęp. Polacy lepiej od nich gospodarowali...

— Czy to znaczy, że rolnicy będą bankrutować? — Według mnie od tego nie dojdzie, ale słabsze gospodarstwa, gdzie pracują starsi ludzie, zamiast rozwijać się będą wędrować i stale podupadać. Ci ludzie pozostaną na swojej ziemi aż do emerytury, aż do końca życia, bo nie mają dokąd iść. Sami się jakoś wyżyją, a przecieć powinni także karmić innych.

— Jadąc do pana wdziałem sąsiednie Krokocice. To już inna wieś niż dziesięć lat temu... Pośrodku nowi, wiejski dom kultury. — Nie nie stoi w miejscu. Ja też w tych latach zbudowałem dużą chlewnię i budynek gospodarze. A co do domu kultury, to formalnie jest stary. Najpierw przez całe lata nikt go nie remontował, aż w końcu spróchniał i do remontu się nie nadawał. Wtedy postanowili go odbudować, bo to zabytek. I tym sposobem jest niby stary, a całkiem nowy.

— Teraz, dwa kilometry dalej, w Woli Krokockiej, będą budować dom ludowy za 11 milionów na miejscu starego spichlerza, który też się rozlatywał, bo nikt o niego nie dbał. Aż ludzie w końcu drewno i cegłę rozkradli.

— No to będzie pan mieszkał w najbardziej kulturalnym rejonie Sieradzkiego... — To jeszcze nie koniec. Dwa kilometry dalej, w Lichawie, też zaplanowali budować świetlicę. Co za dużo, to niezdrowo — chyba pan o tym słyszał? Ciekawe, jakie to imprezy kulturalne będą się odbywać w tych trzech sąsiadujących z sobą wsiach? Coś mi się wydaje, że będą to przede wszystkim wesela.

— Zna zaraz po wojnie była przewodniczącą kółka „Wici”. Byliśmy wtedy młodzi, a do rozrywki kulturalnych wystarczała jedna izba w chałupie. Ja nie mówię, żeby teraz było tak jak po wojnie, ale żeby zaraz co dwa kilometry budować domy kultury i świetlice? — Chyba komuś się coś pomieszało. Przydałoby się w gminie jakaś przetwórnia owocowo-warzywna, albo jeszcze lepiej jedna suszarnia zbóż i ziemniaków... — Może kiedyś jednak zbudujemy tę suszarnię?

Rozmawiał: JERZY WITASZCZYK

Trzy dni pracy, trzy dni studiów

(KORRESPONDENCJA Z BONN)

„Nareszcie koniec” — mówią Dorotha Schmitz, 21-letnia studentka historii uniwersytetu w Bochum, gdy w czwartek wieczorem o 18.30 kończy pracę maszynistki. W każdy wtorek, środę i czwartek zamieszkuje na uniwersytecie. Biega do pracy, aby na warunkach akordowych dorobić do stypendium i tych skromnych marek, które może jej przelać jako pomoc rodzina.

Na naukę pozostaje więc Dorotha tylko poniedziałek i piątek. Na pracę własną z książkami w bibliotece lub w domu w wynajętym wspólnie z koleżanką pokoju — sobota i niedziela. Jej tydzień

pracy wynosi ponad 60 godzin, nie licząc opuszczanych seminariów. Dorotha Schmitz nie jest wyjątkiem. Do punktu pośrednictwa pracy przy uniwersytecie w Bochum zgłasza się codziennie od 20 do 40 studentek i studentów poszukujących dorywczej pracy. Oferowane są im najczęściej krótkoterminowe zajęcia w charakterze kelnera, sprzedawcy, opiekunki dziecka, kierowcy, roznosiciela ogłoszeń i reklam, sprzątaczk. Rządziej trafiają się lepsze oferty: tłumacza, maszynistki, sekretarki czy pomocy biurowej ze znajomością obsługi komputera.

Goniwa za pracą po 10 czy 12 marek za godzinę — co w tutej-

szych warunkach jest stawką bardzo niską — choć z uwagi na sięgające 2,2 mln osób bezrobocie odpowiadającą realiom rynku pracy — to wie studentka codziennie na zachodniemieckich uczelniach. Zaostrzone bowiem kryteria korzystania z państwowych pożyczek-stypendiów, wprowadzone przez rząd chadecko-liberalny sprawiły, że liczba korzystających z nich zmniejszyła się z 37 proc. wszystkich studiujących do 22 proc. w 1986 roku.

Stypendia te podlegają zwrotowi po ukończeniu studiów i podjęciu pracy. Przeciętne stypendium-pożyczka wynosi obecnie 554 marki

miesięcznie, maksymalnie 823 marki i ma być podwyższone jesienią 1988 do 845 marek. Jednak nawet ci studenci, którym przysługują tzw. pełne stypendium, znajdują się w ciężkiej sytuacji materialnej, o ile nie dorabiają lub nie otrzymują pomocy z domu.

Według wyliczeń Deutsches Studentenwerk minimalne koszty utrzymania studenta wynoszą obecnie w RFN 974 marki miesięcznie. W wyliczeniu tym przyjęto założenie, nierealne zresztą, że przeciętny student przez cały dzień żywi się w dotowanej, a więc taniej stolówce na uczelni oraz, że nie pali papierosów.

ZBIGNIEW RYGALSKI

O złych celnikach, którzy nie pozwalają handlować (1)

Całe szczęście, że pod samym Urzędem Celnym w Swinoujściu jest duży parking, na którym mieszczą się również autokary. Dzięki temu ciężkich waliz nie trzeba dźwigać daleko. Prawie wszyscy przyjeżdżają właśnie autokarami, bo na takie wycieczki jeździ się najczęściej w grupach zorganizowanych. Zawsze to różnie, nie trzeba zaproszenia tak jak przy wyjazdach indywidualnych, no i za te swoje 30 tysięcy ma się zapewniony wygodny dojazd pod sam prom.

„Wawel” przypływa o godz. 20, odpoczywa trzy godziny i rusza w następny liniowy rejs do Ystad. Odprowa celna rozpoczyna się kilka minut przed godz. 20, co na planowane trzy grupy powinno wystarczyć. W hali odpraw jest już prawie 50 osób z Wagrowca plus pilot z „Gromady”. Kierownik zmiany celnej, Mikołaj Opałowski, prosi pilota i wszystkich wyjeżdżających o chwilę uwagi.

— Przypominam, że każdy może wziąć ze sobą litr wódki, 4 piwa i butelkę szampana. Nie pozwolimy wywozić żywności, bo na ten jeden dzień macie państwo pełne utrzymanie na statku. Nie wolno wywozić białej pościelowej, ręczników też nie, bo są w każdej kabine, kryształów także nie przepuszczamy, bo jak państwo wiecie, wartość wywożonych prezentów nie może być wyższa od dwóch tysięcy zł, a kryształ są na ogół droższe. Nadwyżki także pozostawiamy w depozycie i odebrać pojutrze po powrocie. Są pytania?

— Te zegarków i kalkulatorów można przywieźć bez cła? — wyrwa się młody mężczyzna. Widać, że nowicjusz, bo takie rzeczy przecieć wszyscy wiedzą. Zanim celnik odpowie, usłuży koleży już sprawę wyjaśniają. Na dokładkę wprowadzenie w temat będzie jeszcze sporo czasu podczas 8-godzinnego rejsu. Zaczyna się odprawa. Staje między dwoma stanowiskami i przyglądam się

pracy celników. Są młodzi, ale widać, że doświadczeni. Bezmiełnie i bez pośpiechu wyciągają z bagaży wszystko to, co powinno pozostać w depozycie. Nie ma praktycznie osoby, która nie wraca z czymś do przechowania. Podchodzi korpulentny mężczyzna w średnim wieku.

— Co pan ma z żywności? — pyta cel-

większych szans na przewiezienie czegoś, czym można potem pohandlować w szwedzkim parku. Stoją patrzy i komentują, ale nikt z własnej woli nie cofnie się do depozytu. Widać nadzieja na duży zarobek jest większa od zdrowego rozsądku.

Prawie wszyscy mają w bagażach nowiutkie chińskie podomki. — To też na handel, jestem pewien — mówi mi celnik — ale tego nie możemy zatrzymać, jeśli w bagażu jest jedna sztuka. Okazuje się później, że zatrzymują, bo na co mężczyźnińska damska podomka? Odwróćmy zresztą to pytanie — czy na jednodniowej wycieczce prądem do Szwecji

porcję alkoholu, dopuszczoną przez nasze przepisy. Czy w trakcie jednodniowej wycieczki byłby pan w stanie wypić litr wódki, butelkę szampana i popić to wszystkim czterema piwami?

Dla niektórych i to jeszcze mało. Bardzo wiele osób usiłuje wywieźć z kraju ananasy lub wino w likierze i udaje zdziwienie, kiedy celnicy nie chcą się na to zgodzić („Przecież to tylko kompot...”), a prawie wszyscy mają po kilka lub kilkanaście małych buteleczek wódki bądź spirytusu. Ponieważ są małe, znajdują się w różnych miejscach. U opanowanej pani znaleziono kilka w... sta-

odestaniu niedoświadczonych przemyślników do depozytu. Machają więc ręką na kobietę, u której znaleziono trzy kilogramy wędlin, ukryte w... majtkach, na mężczyźnię, który uszył sobie specjalne futerały na szelkach do przewożenia kiełbasy, czy też na kobietę, która ledwo się porusza, bowiem między udami ma przemysłowo umocowany kryształ, a na plecach piaszczę zabrane przyjeździe komplet białej pościelowej. Machnęliby może także na panią ubraną pod spodniami w trzy pary męskich kałesonów, ale gdy okazało się, że ma w nich schowane 50 dolarów i 50 koron szwedzkich, a w pasie obwiązana jest kółkiem z lisa, skończyło się na sprawie karno-skarbowej.

Kończy się Wagrowiec, a już czeka wycieczka z Naki. I znów wódka, szynka i kawior mieszają się ze skarpetami frotte, lokówkami do włosów i obrymymi ilościami maści wietnamskiej. Nadzieja, że biedni Szwedzi wszystko kupią jest widać obrymym.

Trzecia awizowana grupa nie dojechała, więc ok. godz. 23 można zrobić pierwsze podsumowanie. Po odprawieniu 93 osób celnicy zatrzymali w depozycie m. in. 60 kg żywności, 100 sztuk kryształów o łącznej wadze 130 kg, 90 kompletów białej pościelowej, 130 sztuk białej pościelowej, 90 ręczników frotte, 200 sztuk białej pościelowej, 150 skarpet w dworcowej przechowni depozytowej zabrakło w pewnej chwili miejsca, więc dalszych klientów skierowano do dwóch specjalnie ustawionych na parkingu dużych kontenerów okretowych.

JERZY S. BARSKI
Druga część relacji z Urzędu Celnego w Swinoujściu, zatytułowana „Wycieczka za dwa litry” ukazuje się w poniedziałkowym wydaniu „DL”.

Z SZYNKĄ NA PODBÓJ SZWECJI

nik. — Tylko śniadanie — pada odpowiedź. Chwilę później celnik wyciąga z walizki dwie pięciofuntowe puszki szynki konserwowej.

Z drugiej strony słyszę: — Proszę pani, w butach kawioru się nie upycha! — i widzę celniczkę wyciągającą słoiczki kawioru ze schowanego w bagażu obuwia. Po chwili w walizce odnajdują się trzy flakony perfum. — Na jeden dzień? — pada pytanie. — Tak, bo ja się lubię perfumować...

— Tylko śniadanie — pada odpowiedź. Chwilę później celnik wyciąga z walizki dwie pięciofuntowe puszki szynki konserwowej.

— Proszę pani, w butach kawioru się nie upycha! — i widzę celniczkę wyciągającą słoiczki kawioru ze schowanego w bagażu obuwia. Po chwili w walizce odnajdują się trzy flakony perfum. — Na jeden dzień? — pada pytanie. — Tak, bo ja się lubię perfumować...

— Po co pani aż trzy koszule nocne? — pyta celniczka elegancka kobietę z fantazyjnie zawiązaną pod szyją chustką. — Proszę tę chustkę rozwiązać — i naszym oczom ukazuje się najpierw srebrny łańcuszek a chwilę później sznur pięknych bursztyń. — Proszę to oddać do depozytu. A w odpowiedzi celniczka słyszy: — Pani jest zła, bo nie pozwala pani handlować.

Sprzeciw może wzbudzać fakt traktowania wszystkich jak potencjalnych handlarzy. — To prawda — słyszę w odpowiedzi — ale niech pan popatrzy: wszyscy jak jeden mąż biorą tę „żelazną”

niku, ale wszystkich „przebiła” inna kobieta, która dwie buteleczki spirytusu usiłowała przemycić w... narządach rodnych.

Sądząc po tym, co usiłuje się wywieźć, Polska to kraj mlekiem i miodem płynący. Ręczniki frotte i szynki konserwowe, buty dziecięce i poledwica, chińska bielizna bawełniana i kawior, srebrne łańcuszki i miód, kryształ, śliczne dziecięce kombinony i przetrwały. Biedni ci Szwedzi, żeby to wszystko musieli kupować od Polaków...

— W zasadzie co drugiej osobie można by wytoczyć sprawę karno-skarbową — mówi mi jeden z celników — ale często machamy na to ręką i poprzestajemy na

WIDZEWSKA FABRYKA NICI „ARIADNA”
w Łodzi, ul. Niciarniana 2/6
producent szerokiej gamy asortymentowej nici, w
chwili obecnej modernizujący park maszynowy

ZATRUDNI

pracowników o wysokich kwalifikacjach zawo-
dowych, oferując atrakcyjne wynagrodzenia w ra-
mach obowiązującego porozumienia płacowego

NA STANOWISKA:

- ▶ **głównego mechanika** — wymagane wy-
kształcenie wyższe mechaniczne oraz pra-
ktyka,
- ▶ **samodz. referenta ds. osobowych** — wyma-
gane wykształcenie wyższe prawnicze lub
średnie plus praktyka,
- ▶ **samodz. referenta ds. polityki zatrudnienio-
wej** — wymagane wyższe wykształcenie
ekonomiczne lub prawnicze,
- ▶ **specjalistę ds. planowania** — wymagane
wykształcenie wyższe ekonomiczne lub włó-
kiennicze,
- ▶ **specjalistę ds. toksykologii i ochrony śro-
dowiska** — wymagane wykształcenie wyż-
sze chemiczne oraz praktyka,
- ▶ **specjalistę lub referenta ds. inwestycji** —
wymagane wykształcenie wyższe lub śred-
nie techniczne oraz uprawnienia budowlane,
wskazana znajomość języka obcego,
- ▶ **referentów ds. zaopatrzenia** — wymagane
wykształcenie wyższe lub średnie oraz pra-
ktyka,
- ▶ **mistrzów w wydziałach produkcyjnych** —
wymagane wykształcenie wyższe lub śred-
nie włókiennicze

- ▶ **elektromonterów-automatyków** — wykształcenie śred-
nie,
 - ▶ **robotników magazynowych,**
 - ▶ **tokarzy,**
 - ▶ **ślusarzy remontowych,**
 - ▶ **dekarzy,**
 - ▶ **sprzątaczy sal produkcyjnych,**
 - ▶ **dozorców dzienne-nocnych.**
- ZAKŁAD zapewnia wszystkim pracownikom i ich rodzi-
nom bogaty wachlarz świadczeń socjalnych.
Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale osobowym,
ul. Niciarniana 2/6, tel. 78-11-00 w. 230 i 229.
Nie zatrudniamy osób po samowolnym porzuceniu pracy.
2095-k

**Zakłady Igiel i Części
do Maszyn Dzierwiarskich
„FAMID”**
w Łodzi, ul. Wersalska 50

ZATRUDNIĄ

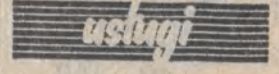
agenta do prowadzenia
stołówki na terenie ośrodka
wczasowego

w Księżych Młynach,
gm. Poddębice.

Blizszych informacji udziela
dział spraw pracowniczych,
tel. 52-79-11 w. 93. 2052-k

KALISZ M-3 spółdziel-
cze — zamienię na
Łódź. 36-43-03, pokój
504. 12759 g
M-4 (Retkinia) zamienię
na dwa oddzielne. —
43-71-45. 12808 g
PRZEDSIĘBIORSTWO za-
graniczne poszukuje
lokalu użytkowego o-
koło 150 m w Łodzi.
Listy 12765 Biuro Og-
łoszeń. Piotrkowska 96.
KORZYSTNIE zamienię
M-3 na większe. —
78-49-92. 12844 g
KWATERUNKOWE par-
ter — dwupokojowe —
zamienię na większe
stare budownictwo lub
mieszkalne. — Tel.
32-01-13. 8933 g
M-5 Radomsko 75 m za-
mienię na podobne
w Łodzi. Listy 14449
Biuro Ogłoszeń, Piotrk-
owska 96.
WŁASNOŚCIOWE M-2,
M-3 plus mieszkanie
kwaterunkowe — za-
mienię na domek, inne
proponuję. — Tel.
78-78-87. 11628 g
M-3 własnościowe, plus
mieszkanie kwaterun-
kowe — zamienię na
M-4, M-3, inne propo-
zycje. 78-78-87. 11629 g
M-3 50 m z telefonem,
garażem w centrum Bia-
legostoku, zamienię na
podobne w Łodzi. —
36-86-53. 11914 g
M-5 własnościowe w
Białymstoku zamienię
na równorzędne lub
mniejsze w Łodzi. Tel.
52-96-98, po 17. 12144 g
ZAMIENIE korzystnie
M-2 Bałuty, na duże
4-pokojowe. Listy 12050
Biuro Ogłoszeń, Piotrk-
owska 96. 12050 g
ZGIERZ — mieszkania
poszukuje. 16-52-50. 12547 g
M-2 Górna — zamienię
na większe. — Tel.
86-52-38. 12788 g
STRYCH własnościowy
75 m, komfort, świetli-
ki. Idealny na pracow-
nię zamienię na mie-
szkanie powyżej 100
m również kwaterunko-
we. Tel. 78-93-19. 11554 g
M-6 sprzedam. Listy
11515 Biuro Ogłoszeń,
Piotrkowska 96. 12547 g

SZEWCA zatrudnie. —
51-79-32. 11562 g



MASZYNOPISANIE, Gra-
ber, 86-60-50. 8505 g

DZIEWIARSTWO ręcz-
ne — uszl. 57-08-51
Słowińska. 12248 g

„PUCEK” — strzyżenie i
trymowanie psów. Kl-
hńskiego 129. tel.
43-48-08. 12268 g

PAL/SECAM, UKF —
przestrajam, przewody
AV. Kaczmarek —
86-89-04. 37075 g

PAL/SECAM — przestro-
jenia. Inż. Robakiewicza.
78-94-08. 11193 g

DEKODERY PAL, Insta-
lowanie. Roczna gwa-
rancja. Inż. Doczkał.
33-24-41. 16443 g

CYGNUS-URAN, telepo-
gotowie. 78-64-19. Ka-
czmarek. 13400 g

TELENAPRAWA. Rege-
neracja kineskopów
Kałużyński. 33-78-19. 12119 g

VIDEO-REC. Filmowanie
uroczystości. Frukacz
51-65-61. 734 g

LEVI-VIDEO, filmowa-
nie uroczystości. prze-
grzywanie 8, super 8 no
video. Ryszewski.
57-21-17, 52-62-79. 11200 g

VIDEO-MOVIE, filmo-
wanie kamerą. Grocho-
ciński. Naroński —
32-87-03. 5329 g

WYMIANA kineskopów.
telenaprawa. Witkow-
ski. 34-21-09. 12195 g

VIDEO — filmowanie
84-44-90, Makowski. 13395 g

VIDEOPILMOWANIE —
51-96-24, 36-06-67, Ra-
domski. 15284 g

VIDEO-KAM — filmowa-
nie uroczystości. Jan-
nus, 78-47-84. 11471 g

VIDEOGRAFIA — rej-
stracja uroczystości
tel. 36-53-97. Małysz
11563 g

CYKLINOWANIE, lakie-
rowanie, Janiczek —
36-12-44. 11513 g

CYKLINOWANIE bezpy-
łowe, lakierowanie.
Podsekdowski. 36-40-56.
14892 g

CYKLINOWANIE, lakie-
rowanie, Pytlasiński —
43-78-48. 10221 g

CZYSZCZENIE dywa-
nów, wykładzin, Gra-
barczyk. 32-20-07. 12273 g

REWELACYJNE, podci-
śnieniowe pranie dy-
wanów, tapicerek. —
53-42-26. Bąk. 15282 g

SPRZĄTANIE, 34-10-77.
Świątnicki. 11244 g

TAPETOWANIE sufitów,
ścian. 57-08-51 Słowiń-
ski. 10315 g

LODOWKI — naprawa.
48-17-32. Wojciechow-
ski, zgłoszenia: 7-9. 12247 g

MONTAŻ boazerii. Lud-
wik. Mycie okien. Ra-
chunki. Tel. 52-72-88
po 16. Zimón. 12247 g

**Zakłady
Wyrobów
Galanteryjnych**
w Łodzi, przy ul. Lodowej 101
(dzielnica Dąbrowa)

ZATRUDNIĄ ZARAZ:

- ▶ ślusarzy narzędziowych,
 - ▶ ślusarzy remontowych,
 - ▶ ślusarzy produkcyjnych,
 - ▶ ślusarzy wzorczarzy,
 - ▶ grawerów,
 - ▶ frezerów i szlifiery narzędziowych
i remontowych,
 - ▶ wytaczarza,
 - ▶ tokarzy,
 - ▶ nastawiaczy maszyn i urządzeń (tłocznie i wtry-
skarki),
 - ▶ operatorów maszyn i urządzeń na tłocznie
i wtryskarki,
 - ▶ składaczki na artykuły metalowe i tworzywowe,
elektromonterów,
 - ▶ robotników do magazynu półfabrykatów,
robotników transportu wewnętrznego z upraw-
nieniami na windy towarowe,
 - ▶ sprzątaczy sal produkcyjnych,
 - ▶ sprzątaczy-szatniarzy — mężczyzn i kobiety,
 - ▶ konstruktorów-projektantów (w zakresie form
wtryskowych oraz wykrojników),
 - ▶ murarzy-malarzy,
 - ▶ informatyka-programistę i operatora kompute-
rów IBM,
 - ▶ starsze księgowo,
 - ▶ referenta ds. osobowych,
 - ▶ specjalistę elektronika,
- Na Oddziale „B” przy ul. Limanowskiego 129 (dzielnica
Bałuty) następujących pracowników:
▶ palaczy c.o. z uprawnieniami na kotły wysokopiętne
i pomocników,
▶ operatorów maszyn i urządzeń,
▶ galwanizerów
oraz mężczyzn w wieku 18—30 lat, do przyuczenia w
zawodzie: GALWANIZERA, OPERATORA MASZYN.

Informacji udziela dział spraw pracowniczych, Łódź, ul.
Lodowa 101, telefon 42-00-55 w. 264, 265 w godz. 7—15.
Zakład nie przyjmuje osób po porzuceniu pracy.
2146-kE

KRAJOWA PKS ODDZIAŁ II W ŁODZI

ZATRUDNI:

- ▶ kierowców z „D” kat. prawa jazdy,
- ▶ mechaników samochodowych,
- ▶ robotników magazynowych,
- ▶ księgową,
- ▶ specjalistę ds. planowania,
- ▶ referenta ds. stacji obsługi.

Zakład zapewnia wynagrodzenie wg zakła-
dowego sytemu wynagradzania oraz bezpłatny
przejazd autobusami PKS dla pracowników
i rodziny, umundurowanie, szeroki zakres
świadczeń socjalnych.

Wszelkich informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje dział
spraw osobowych, szkolenia i socjalnych w Łodzi, ul. Smu-
tna 28 w godz. 7—15, tel. 78-13-73.
2124-k

marka

KUPIE działkę w Łodzi.
51-79-48. 12632 g

SPRZEDAM dom z ogro-
dem 700 m. Wróblew-
skiego 59B m 51. 12405 g

DZIAŁKĘ tanio sprze-
dam. Listy 11921. Biu-
ro Ogłoszeń, Piotrkow-
ska 96. 11921 g

DZIAŁKĘ z altaną (kom-
fort) — sprzedam. Pod-
górna 61/44. 12434 g

marka

SPRZEDAM overlock
„Singer” telewizor ko-
lorowy „Philipsa”, tel.
12-11-31. 261 g

OVERLOCK — kupię.
Telefon grzeszności-
wy. 43-70-30. 12702 g

POLISTYREN bezbarwny
po cenie konkurencyj-
nej — kupię. Jan Gór-
ka. 32-425 Poreba 183.
12818 g

PIANINO — kupię.
81-97-47. 12828 g

KONDENSATORY KSO
— kupię. 78-78-87. 11630 g

OVERLOCK 3-nitkowy
przemysłowy — kupię
51-75-61. 12242 g

NAPY z tworzywa pol-
cam. Szeroki asorty-
ment. Lagiewnicka 153.
Zybert. 57-26-23 godz.
8-15, prywatny —
51-25-46. 11114 g

OWISZA” — sprze-
dam. Tel. 12-16-41.
12555 g

NOWY dywan wełniany
3 X 4 sprzedam. —
36-26-84. 11819 g

DYWAN 3/4 granat, weł-
niany — sprzedam. Mi-
lionowa 96/11. 12574 g

GRZEJNIKI żelwne —
sprzedam. Tel. grze-
cznościowy 86-95-96.
12397 g

SPRZEDAM nowy grzej-
nik olejowy. Nowomiejs-
ka 3 m 45. 12713 g

CZĘŚCI do przyrody
podłóżki N-300 —
sprzedam. Tel. 43-42-79.
12559 g

INTERLOCK 26 cali Van-
nit dzianina dresowa —
zamienię na Uniplet
lub inny dwułożysko-
wy. 78-10-31. 16397 g

„PENTACON” six TL —
sprzedam. 52-38-96.
15314 g

CHARTY afgańskie —
sprzedam. Gojawczyń-
skiej 1/34. 11912 g

marka

KUPIE blok Moskiewca
412. 16-94-83. 12379 g

„FIATA” 126p (1976) —
sprzedam. Tel. 33-78-42.
12673 g

„TRABANTA” — sprze-
dam. 48-27-21. 11597 g

„FIATA” 126p (1985) —
sprzedam. 52-46-46.
12562 g

„VOLKSWAGENA Polo-
na-C” — sprzedam.
84-22-37. 16289 g

POLONEZA 1980 sprze-
dam. 43-19-05. 16415 g

126p (1978) — sprze-
dam. 86-65-19 (wieczorem).
15586 g

SILNIK FSO 1500, rem-
ont kapitalny, skrzy-
nię biegów do Polone-
za, Fiata sprzedam.
84-94-80. 16048 g

GŁOWICE nowa komple-
tna do silnika sam.
„Zuk” — sprzedam. Li-
sty 11980, Biuro Og-
łoszeń, Piotrkowska 96.
12050 g

ZAMIENIE korzystnie
M-2 Bałuty, na duże
4-pokojowe. Listy 12050
Biuro Ogłoszeń, Piotrk-
owska 96. 12050 g

ZGIERZ — mieszkania
poszukuje. 16-52-50. 12547 g

M-2 Górna — zamienię
na większe. — Tel.
86-52-38. 12788 g

STRYCH własnościowy
75 m, komfort, świetli-
ki. Idealny na pracow-
nię zamienię na mie-
szkanie powyżej 100
m również kwaterunko-
we. Tel. 78-93-19. 11554 g

M-6 sprzedam. Listy
11515 Biuro Ogłoszeń,
Piotrkowska 96. 12547 g

HAFCIARKE chałupniczo
zatrudnię. 57-01-13.
PRZYJME dzielnica —
84-58-82. 273 g

MECHANIKA samocho-
dowego — renciście lub
emeryta zatrudnię. Wój-
towska 7. 16416 g

EMERYTKI, renciści do
magla-prasowni za-
trudnię. Długosza 22,
godz. 10—18 oprócz sob-
ót. 11549 g

KRAWCOWA znająca
modelowanie odzieży —
przyjme. Tel. 33-30-49;
86-03-27. 11839 g

SZWACZKĘ wykwalifi-
kowaną (renciście) do
pracy bielizniarskiej
przyjme. Tel. 86-46-74.
12580 g

PRZYJME laboranta fo-
tografii barwnej. Wa-
runki dobre. Listy 12387
Biuro Ogłoszeń, Piotrk-
owska 96. 12501 g

PANIA do pomocy w do-
mu zatrudnię. Wysokie
wynagrodzenie. Sieradz,
tel. 55-55. 10084 g

M-4 własnościowe, M-3
kwaterunkowe (telefon)
zamienię na własności-
owe, trzypokojowe (tele-
fon), międzywojenne
lub blok. 52-44-84. 12501 g

BUDYNEK gospodarczy
500 m do wydzierżawie-
nia. Tel. Ujazd 24-35. 12478 g

ZAMIENIE M-4 (55 m)
na podobne w Łodzi lub
okolice. 44-240 Zory, o-
siedle Sikorskiego 15C/4.
Lewandowski. 12373 g

M-5 w Łowiczu — sprze-
dam. Tel. 67-36 po 18.
12584 g

M-3 korzystnie zamienię
na większe. Oś. Bałuty
— Radogoszcz. 57-64-13.
11226 g

Rozgłośnia Polskiego Radia
w Łodzi, ul. Narutowicza 130

ZATRUDNI

pracowników na stanowiska
inspektorów do spraw
księgowości.

Warunki pracy i płacy do omówie-
nia w dziale spraw pracowniczych w
godz. 9—16, tel. 78-81-24, 78-90-17
w. 290. 2154-k

ZALUZYE zakładam —
42-03-62. Zamysłowski.
11964 g

UKŁADY wydecho-
Nadkole. Judyta 20 (od
Traktorowej). Inż. My-
szkowski. 11015 g

GLAZURA, hydrauliczna,
52-41-85, Urbuś. 12566 g

UKŁADANIE glazury —
Kuziemaki. 43-92-26.
3419 g

UKŁADANIE glazury,
terakoty Gawlik —
33-75-33. 12378 g

EKG — Simplikard — u-
chorego. 57-74-51. 13769 g

LETNISKA — poszukuje
Tel. 48-68-63. 11491 g

KOESPONDENCYJNA
Agencja Matrymonial-
na 78-401 Szczecinek
wysła fotoferty z
całego świata. 70 P

MIEDZYKAZŁADOWA PRZYCHODNIA

przy Pabianickich Zakładach
Przemysłu Bawełnianego
Im. Bojowników Rewolucji 1905 roku
„PAMOTEX”
w Pabianicach, ul. Kilińskiego 8/12

ZATRUDNI ZARAZ

LEKARZY PRZEMYSŁOWYCH
REJONOWYCH.

Warunki placowe i mieszkaniowe do omó-
wienia w dziale kadr Przemysłowego Zespołu
Opieki Zdrowotnej w Pabianicach, ul. Kiliń-
skiego 8/12, tel. 15-20-26. 1468-k

PPiWOP „PROZEMAK” w WARSZAWIE
Pracownia Projektowa Łódź, ul. Więckowskiego 43/43

O G Ł A S Z A
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na naprawę stolarki okiennej, malowanie pomieszczeń biurowych.
Oferty prosimy składać w pok. 15, piętro I.
Zastrzegamy sobie wybór wykonawcy bądź unieważnienie przetargu bez
podania przyczyn. 915-k



WAŻNE TELEFONY

- Pogotowie Ratunkowe 998
Straż Pożarna 998
Pogotowie MO 997
Informacja kolejowa 36-15-19
Informacja telefoniczna 36-55-55

TEATR

- WIELKI (w sali Muzeum Historii m. Łodzi) godz. 20 - Recital Ewy Demarczyk.
NOWY - godz. 19.15 „Horszyński”
MALA SALA - godz. 19 „Ja Gombrowicz”

KINA

- WIELKI 102 godz. 16-18 fotografa I. Morawskiego
GALERIA SZUKI (Wólczańska 31) godz. 11-16 Młodzi artyści ze Steiermark
BALON SZUKI WSPÓLZESNEJ (Piotrkowska 88) godz. 11-16 - rysunek R. Otreby

TEATR

- WIELKI (w sali Muzeum Historii m. Łodzi) godz. 20 - Recital Ewy Demarczyk.
NOWY - godz. 19.15 „Horszyński”
MALA SALA - godz. 19 „Ja Gombrowicz”

KINA

- WIELKI 102 godz. 16-18 fotografa I. Morawskiego
GALERIA SZUKI (Wólczańska 31) godz. 11-16 Młodzi artyści ze Steiermark
BALON SZUKI WSPÓLZESNEJ (Piotrkowska 88) godz. 11-16 - rysunek R. Otreby

TEATR

- WIELKI (w sali Muzeum Historii m. Łodzi) godz. 20 - Recital Ewy Demarczyk.
NOWY - godz. 19.15 „Horszyński”
MALA SALA - godz. 19 „Ja Gombrowicz”

DZIŚ I JUTRO W RADIU

SOBOTA, 26 MARCA
PROGRAM I
11.00 Koncert. 11.47 Komunikaty. 11.59 Sygnał czasu. 12.03 Magazyn „Z kraju i ze świata”.

Jak będziemy płacić za energię elektryczną

(Dokończenie ze str. 1)
mieszkańcy są w zasadzie rozliczani wg taryf dwuczynowych. Ceny uśrednione dla trzech grup odbiorców zostały ustalone w taki sposób, że pozwalają na rozliczenie energii elektrycznej używanej na potrzeby ogrzewania w sezonie grzewczym 1987/88 w całości wg cen detalicznych obowiązujących od 31 marca 1988 r.

Wczoraj ogłoszenie dziś ogłoszenie
SPRZEDAM nową pralkę „Luna 385E”. 78-78-97. 17291 g-E
KUCHNIE mikrofalowa - sprzedam. Tel. 48-69-39.

Ucieczka z więzienia

29 więźniów w tym co najmniej czterech skazanych na karę śmierci zbiegło w nocy z czwartku na piątek z więzienia w Stambule, dzięki przekopaniu 60-metrowej długości tunelu, przez który opuścili zakład karny.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 24 marca 1988 r. odszedł od nas na zawsze w wieku 35 lat
S. + P.
MIROSLAW BOGUMIL LEŚNIAK

„DZIENNIK ŁÓDZKI” - dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Stenkwicza 3/5. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96.

my jednak nie czuli się całkiem bezpieczni, autor podaje jednak rejon szczególnego zagrożenia. Są to województwa: ostrołęckie, siedleckie, chełmskie, skierniewickie, tarnobrzelskie, radomskie, przemyskie, kieleckie, łomżyńskie.



— Ogromna zaleta tego modelu kapelusza jest to, że nawet kiedy pani się kiedyś odeprze, opamięta i przystąpi do straci formy...

sobota

26 MARCA

PROGRAM I

- 9.00 Kino najmłodszych: „Bajka o smoku i pięknej królewnie” — film prod. czech.
- 10.30 DT — wiad.
- 10.40 Stare, nowe, najnowsze „Zdrowie” — wojskowy magazyn publicystyczny
- 12.10 Wędrowni dalekie i bliskie — „Między zmiernym a świtem” (2) — film dok. prod. franc.
- 12.50 W świecie ciszy — progr. dla niesłyszących
- 13.20 Telewizyjny koncert życzeń dla honorowych krwiodawców
- 13.50 Telewizyjny film dokumentalny — „Straszki”
- 14.10 Antologia dramatu powszechnego — August Strindberg — „Zabawa z ogniem”
- 15.35 Losowanie Dużego Lotka
- 15.45 „Skarbiec” — mag.
- 16.25 Studio sport — MS w łyżwiarstwie figurowym — solistki
- 17.45 Teleexpress
- 18.00 Gdzie są taśmy w tamtych latach
- 18.30 Butik
- 19.00 Dobranoc: „Przygód kilka wróbla Cwirka”
- 19.10 Z kamera wśród zwierząt
- 19.30 Dziennik
- 20.00 „Spokojna miłość” — film fab. prod. franc.
- 21.30 Francesco Napoli — program rozrywkowy
- 21.55 Tydzień w polityce
- 22.05 Studio sport — MS w tenisie stołowym — finał debła mężczyzn
- 22.35 DT — wiad.
- 22.45 Telewizyjny przegląd sport.
- 23.15 Literatura i Eros (ost.) 30 min. „Różni” — film prod. franc.
- 23.50 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 9.00 — 12.55 Trzy godziny z telewizją Katowice
- SOBOTA W DWÓJCE**
- 14.25 Powitanie
 - 14.30 Studio sport — finał PS w narciarstwie alpejskim — slalom specjalny mężczyzn
 - 15.00 „5-10-15” — program dla dzieci i młodzieży
 - 16.30 W kręgu kina — „Non camera — czyli filmy pana Juliana”
 - 17.30 Spektrom
 - 18.00 Wiadomości (L)
 - 18.30 IX Przegląd Piosenki Aktorskiej — Wrocław '83
 - 19.30 Alfa i Omega — „Skrzydlaty problem”
 - 20.00 Capella Gedanensis
 - 20.40 Święto słowa — Świdnica '83
 - 21.30 Panorama dnia
 - 21.45 „Dobre zachowanie” (3) — serial prod. ang.
 - 22.45 „Moje piosenki” — Leszek Długosz
 - 23.25 Wieczorne wiadomości

niedziela

27 MARCA

PROGRAM I

- 9.00 Teleranek oraz film z serialu: „Goście”
- 10.30 DT — wiad.
- 10.35 Osobliwości przyrody — „Małpka ze Śnieżnej Góry” — film przyrodniczy prod. japońskiej
- 11.05 Siedem anten
- 11.35 Kraj za miastem
- 12.00 Poranek symfoniczny — WOSPRITV
- 13.00 Teatr dla dzieci: Maria Konopnicka Niezwykłe przygody krasnoludków i siostrki Marysi (4 — ost.)
- 13.50 Telewizyjny koncert życzeń
- 14.45 Portrety — „Przyznaj się do zyciorysty” — film dok. o Aleksandrze Kamińskim
- 15.30 Studio sport — MS w łyżwiarstwie figurowym — pokazy mistrzów
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Studio sport — MS Europy w tenisie stołowym — gry półfinałowe kobiet
- 18.10 Marek Sierocki zaprasza
- 18.30 Antena
- 19.00 Wleczorka — „Smurfy”
- 19.30 Dziennik
- 20.00 „Nad Niemnem” (3) serial TP
- 20.55 Sportowa niedziela
- 21.25 Co z teatrem? (2)
- 21.55 Telewizyjny music-hall — program rozrywkowy
- 22.40 7 dni na świecie
- 22.55 DT — wiad.

PROGRAM II

- 9.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
 - 10.05 Film dla niesłyszących: „Nad Niemnem” (3) serial TP
 - 11.00 Krótkofalowy — wojskowy program publicystyczny
 - 11.50 Lokalny koncert życzeń (L)
- NIEDZIELA W DWÓJCE**
- 11.55 Powitanie
 - 12.00 Fajemnice starego Gdańska
 - 12.15 Jutro niedzielnie
 - 12.45 Zwierzęta świata — „Ostatnia obława” (2) film przyrodniczy prod. ang.
 - 13.15 Organy — próba zbliżenia
 - 14.00 Odparty — to znaczy jaki? Reportaż o VIII Międzynarodowych Spotkaniach Teatru Otwartego we Wrocławiu

- 14.40 Kino rodzinne: „Wszystkie stworzenia duże i małe” (6) — „Grunt to doświadczenie” — serial prod. ang.
- 15.30 Kino-Okno — kalendarz filmowy
- 16.35 Wideoteka
- 17.30 Podróże w czasie i przestrzeni „Jedwabny szlak” — „Przez pustnie Kara-Kum” — film dok. prod. jap.
- 18.20 Studio sport — półfinał i finał MS w tenisie stołowym mężczyzn.
- 19.00 Wywiady Ireny Dziedzic — dr Jerzy Swiderski — kierownik Wydziału Polityki Kadrowej KC PZPR
- 19.30 Program publicystyki kulturalnej
- 20.00 Studio sport — ME w tenisie stołowym oraz finał PS w narciarstwie alpejskim
- 20.55 Na planie „Makbeta” — rep.
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Wielkie filmy małego ekranu — „Korzenie — następne pokolenia” (12) serial prod. USA
- 22.35 Wieczorne wiadomości

poniedziałek

28 MARCA

PROGRAM I

- 16.20 DT — wiad.
- 16.25 Dla młodych widzów: „Latający Holender” — „Wszystkie żagle w górę” (13) serial przygodowy
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 „Gdzie jest czarny kot” (4) serial prod. ZSRR
- 18.50 Dobranoc — „Pierwsza przechadzka”
- 19.00 Echa stadionów
- 19.30 Dziennik
- 20.00 Teatr telewizyjny — William Szekspir — „Makbet”
- 22.30 Plebiscyt piosenki Opole '83
- 22.40 DT — komentarze
- 23.05 Język niemiecki (22)

PROGRAM II

- 16.55 Język niemiecki (22)
- 17.30 Magazyn „102”
- 18.00 Wiadomości dla niesłyszących (L)
- 18.30 „Sponsor” — teleturniej
- 19.00 Galerie świata — „Opowieści witraży” (5) serial dok.
- 19.30 Życie muzyczne — muzyka dawna
- 20.00 Stan krytyczny
- 20.30 „Nastroje Buffi Sainte-Marie” — film prod. kanad.
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Biografie: „Szalenie z dzielnicy Pleicherring” (W. C. Roentgen) — film prod. NRD
- 22.50 „Chuligani” — film dok. prod. ang.
- 23.05 Wieczorne wiadomości

wtorek

29 MARCA

PROGRAM I

- 10.00 DT — wiadomości
- 10.10 DT — reforma gospodarcza
- 10.25 „Jak zdobywano Dzikie Zachód” (13) — serial prod. USA
- 12.00 Domator
- 16.20 DT — wiadomości
- 16.25 „Krag” — magazyn harcerzy
- 16.50 Dla dzieci: „Wyprawy prof. Ciekawskiego”
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Rzemieślnicy
- 17.45 Gazeta rolnicza
- 18.10 Telewizyjny informator wydawniczy
- 18.30 Diagnosta
- 18.50 Dobranoc — „Lunetka, Marcini L. kokardka”
- 19.00 „Kram” — magazyn komentanta
- 19.30 Dziennik
- 20.00 „Jak zdobywano Dzikie Zachód” (13) — ostatni odcinek serialu prod. USA
- 21.35 Konferencja prasowa rzecznika rządu
- 22.00 Sprawa dla reportera
- 22.40 DT — komentarze
- 23.05 Język angielski (22)

PROGRAM II

- 16.55 Język angielski (22)
- 17.30 Magazyn „102”
- 18.00 Wiadomości (L)
- 18.30 „Koniec Imperium” (10) — „Złote wybrzeże” — serial dok. prod. ang.
- 19.30 Galeria 37 milionów — Cezary Lutowicz
- 20.00 Henryk Czyż w WOSPRITV
- 20.45 „Italo Disco” — włoski program rozrywkowy
- 21.10 Polak dorabia
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Filmy Karolya Makka — „Zabawa w koty” — film fab. prod. węgierskiej
- 23.25 Wieczorne wiadomości

środa

30 MARCA

PROGRAM I

- 10.00 DT — wiadomości
- 10.10 Szkoła dla rodziców
- 10.20 „Trzech do Paso Doble” — film prod. czechosłowackiej
- 16.10 DT — wiadomości
- 16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
- 16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak”
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Studio sport — mecz piłki nożnej drużyn olimpijskich Polska — Rumunia

- 19.00 Dobranoc — „Miś Uszak”
- 19.10 Sejmowe spotkania
- 19.30 Dziennik
- 20.00 „Życie Szeficy Cwek” — film prod. jugosłowiańskiej
- 21.30 Klub międzynarodowy
- 22.00 Songi Bertolta Brechta
- 22.40 DT — komentarze
- 23.10 Język rosyjski (22)

PROGRAM II

- 16.55 Język rosyjski (22)
- 17.30 Magazyn „102”
- 18.00 Wiadomości (L)
- 18.30 Trio Ludwiga van Beethovena — program muzyczny z udziałem Henryka Szerynga
- 19.00 Ojczyzna — polszczyzna
- 19.15 „Apokalipsa” — film baletowy
- 20.00 „Szansa liryczna” — program muzyczno-poetycki
- 20.40 „Ballada o drodze”
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Kino Studyjne „Dwójki” — „Emigranci” — film prod. szwedzkiej
- 0.10 Wieczorne wiadomości

czwartek

31 MARCA

PROGRAM I

- 10.00 DT — wiadomości
- 10.10 Domator dla dzieci
- 10.20 „Dempsey i Makepeace na tropie” (6) — „Skradziona kolekcja”
- 11.10 Domator — „Co nowego, co słyszeć”
- 11.50 Kalendarz historyczny
- 16.20 DT — wiadomości
- 16.25 Dla młodych widzów: „Kwant”
- 16.30 „Było sobie życie” (14) — „Jama ustna i zęby” — serial prod. franc.
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 „Żeby koła toczyły się szybko”
- 17.55 „Refleksje” — magazyn państw socjalistycznych
- 18.20 Sonda — „Blysk”
- 18.50 Dobranoc — „Pudełko z zabawkami”
- 19.00 „Teraz” — tygodnik gospodarczy
- 19.30 Dziennik
- 20.00 „Dempsey i Makepeace na tropie” (6) — „Skradziona kolekcja” — serial krym. prod. ang.
- 20.50 „Pegaz”
- 21.30 Studio sport — międzynarodowy turniej w piłce nożnej: RFN — Szwecja
- 23.00 DT — komentarze
- 23.20 Język francuski (22)

PROGRAM II

- 16.55 Język francuski (22)
- 17.30 Wiadomości (L)
- 18.00 Studio sport — międzynarodowy turniej w piłce nożnej: ZSRR — Argentyna
- 19.00 „He Man i władcy wszechświata” — serial animowany prod. USA
- 19.30 Konsylium kliniki zdrowego człowieka
- 20.00 Magazyn Auto-Moto
- 20.35 „W domu św. Krzysztofa” — rep.
- 21.00 Ekspres reporterów (L)
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Rewelacja miesiąca — Pietro Mascagni — „Rycerskość wieśniacza”
- 23.10 Wieczorne wiadomości

piątek

1 KWIEŃCIA

PROGRAM I

- 10.00 DT — wiadomości
- 10.10 DT — reforma gospodarcza
- 10.25 „Na kłopoty... Bednarski” — ostatni odcinek serialu TP
- 16.20 DT — wiadomości
- 16.25 Dla młodych widzów: „Rambli” — teleturniej (L)
- 16.50 Dla dzieci: „Okienko Pankracego”
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Za kierownicą
- 17.50 Małe kino: „Mrytju — znaczy śmieć”
- 18.00 Jan Sebastian Bach „Msza h-moll”
- 18.50 Dobranoc — „Cudowny talarzman”
- 19.00 Monitor rządowy
- 19.30 Dziennik
- 20.00 „Na kłopoty... Bednarski” — „Nasz człowiek” — ostatni odcinek serialu TP
- 20.55 „Czas” — magazyn publ.
- 21.25 „Spiewający aktorzy” — Anna Chodakowska
- 22.10 „Bielszy niż śnieg” — psalmy Tadeusza Nowaka
- 22.40 DT — komentarze
- 23.05 „Panorama” — film G. Laskoty.

PROGRAM II

- 16.55 Język angielski (52)
- 17.30 Między nami rodzicami
- 18.00 Wiadomości (L)
- 18.30 Artur Grottiger w Krakowie — rep.
- 19.00 Magazyn „102”
- 19.30 „Dookoła świata” — goście „Australian film”
- 20.00 „Wielkanoc Jana Sebastiana i Jerzego Fryderyka” — program literacko-muzyczny
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Ekranizacja literatury światowej — „Serce samotny myśliwy” — film fab. prod. USA
- 23.45 Osądźmy sami
- 0.30 Wieczorne wiadomości

W BIURZE MATRYMONIALNYM w Toronto podano naprzeciw siebie przy długim stole 46 mężczyzn i 39 kobiet marzących o skojarzeniu z partnerem pici przeciwniej. Parom siedzącym naprzeciw siebie pozwolono na rozmowę nie dłuższą niż pięć minut, po czym mężczyźni przesunęli się o jedno miejsce i nawiązywali 5-minutową konwersację z następną amatorką szczęścia w małżeństwie.

W ciągu czterech godzin odbyły się 1794 rozmowy, a po ich zakończeniu każdy z mężczyzn mógł napisać na kartce nazwiska pięciu kobiet, które chciałby poznać. W taki sposób udało się skojarzyć trzynaście par. Mieljmy nadzieję, że ta liczba nie przyniesie obuliechom pecha.

W tym tygodniu w Krakowie, Krzysztofa Krawczyńskiego, można się dowiedzieć, że od połowy lat siedemdziesiątych maleje w Polsce wskaźnik bójek i pobić. Rządziej już — wynika z tego — wadzimy się o miódze, nie tak często jak dawniej, na wiejskie wesela przyjeżdża pogotowie. Zebysz-



Dziś najpierw o grze fair, o dobrych manierach przy stoliku brydżowym. Jak wszyscy wiemy z własnych doświadczeń — jest to kwestia warta uwagi, bowiem nie raz już czyjeś cwaniactwo, czy tzw. dawanie cynków wypaczyło rezultat gry.

- 1064
- AW5
- AKW32
- 109
- 75
- 1092
- 1086
- AKW82
- KD864
- D4
- W

Pewnego razu w San Francisco grano rozdanie z kartami takimi jak na pierwszym diagramie. Ot-



Baran (21.03.—20.04.) — Pojawia się nowe szanse i możliwości. Czeka cię podjęcie ważnej decyzji, która może być brzemieniem w skutki. Wygrana lub nagroda — niewykluczone.

Byk (21.04.—21.05.) — Tydzień będzie monotony, ale nie pozabawiony ciekawych momentów. Kilku spraw nie uda się niestety załatwić. Musisz skoryzyszczyć z zupełnie innych argumentów.

Bliźnięta (22.05.—20.06.) — Ołacza cię życiowość, której nie doceniasz, a może nie dostrzegasz. Pod koniec tygodnia pojawi się pewna sprawa i to w nie najlepszej formie. Musisz okazać dużo cierpliwości i rozważli.

POZOMO: 3. Wiadomość, piętno, 8. Nizina w delcie Wisły, 9. Osada leśna, 10. Nakrycie głowy królów staropolskich, 11. Spiewanie w zespole, 12. Śnięta pacynka krzewinka lecznicza, 13. Chroni od deszczu, 15. Tango M. Grechuty, 17. W dawnej Polsce nazwa wybranego króla do czasu koronacji, 20. Miasto nad Notecią, 21. Jego stolica jest Innsbruck, 22. Kolor ochronny używany na odzież wojskowa, 24. Tło, 26. Rozłożenie całości na proste składniki, 30. Półwysep z Jajta 32. Drewniany statek żaglowy używany na Bałtyku w XII wieku, 33. „Tworca” pajączny, 34. Lubuska lub węgierska, 35. Znany krążownik floty wojennej — obecne muzeum w Leningradzie, 36. Przedmiot.

PIONOWO: 1. Kopicz — mogiła, 2. Skomponowany plastycznie obraz filmowy, 3. Instrument muzyczny (szarpany), 4. W tytule powieści Kraszewskiego jest za wśia, 5. Autor „Rycerza nadziei”, 6. Tatarak 7. Zakład w którym tną drzewa na tarcice, 13. Specjalność parodysty, 14. Osonięty hotel z baldachimem niegdys do noszenia ludzi, 15. Jan Stożek, 16. Klamra u pasa, 18. Tygodnik ilustrowany poświęcony kinu, telewizji i wideo, 19. Kibic, 23. W średniowieczu poseł, urzędnik ogłaszający w imieniu władzy ważne zarządzenia, 25. Ryba rzeczna, 27. Naciąg, lekarstwo, 28. W rękę woźnicy, 29. Zabronienie, 31. Fruwa nad polskim morzem, 32. Znak, rowek, nacięcie wyrżnięte na czymś

HASŁO KRZYŻÓWKI DO ODCZYTAŃIA: C-4, H-5, E-5, J-5, M-2, F-2, B-2, L-8, A-10, N-12, Y-1, C-5, B-5, E-10, B-12, A-7, B-13, K-10, O-7, F-11, D-1, A-2, H-5, N-7, H-14, E-8, A-14, F-1, H-4, E-1, L-3, N-12

worzył N, zgłaszając i karo, a potem — przy biernej postawie pary na linii W-E — licytowano następująco: S — 1 pik, N — 2 pik, S — 4 trefl, N — 4 kier, S — 4 bcz atu, N — 5 kier i w końcu S — 6 pik. Nie byłoby w ogóle o czym dziś pisać — bo po ataku treflowym gra jest oczywiście nie do wygrania, natomiast każdy inny wyst daje szansę zrobienia szlenika — gdyby nie pytanie gracza z pozycji E. Zapisał on mia-nownie co oznacza odzywka 4 trefl? Dostał odpowiedź, iż jest to wejście konwencyjne, a potem W zaatakował... siódemką kier. Oczywiście, rozgrywający wykorzystał okazję, dwukrotnie pociągając piki z góry, a następnie zaczął zrywać kara i na trzecim karo wyrzucił z ręki waleta treflowego. Teraz do oddania była tylko jedna lewa — na damę atutową i swoja gra!

Ta gra przyniosła wistującemu z pozycji W Danowi Hinesowi doroczną nagrodę dla najbardziej fair grającego zawodnika, ponieważ było to jasne, że pytanie jego partnera o zaliczowanie przez S 4 trefla wyraźnie sugeruje gdzie jest góra treflowa i wskazuje atak. Nazwiska gracza E komentarz Alana Truscotta w „International Herald Tribune”, skąd zaczerpnęliśmy ten przykład, nie podaje. Chyba słusznie, po prostu Truscott nie chciał go publicznie zawstydić.

Drugi przykład ma na celu przedstawienie poprawnej rozgrywki. W grze 4 kier, N atakuje królem karo. Jak to wygrać? Najważniejsze w tym wypadku, to dostrzec szansę poprowadzenia gry „na odwrotną rękę”. A więc tak: W bije asem na stole i jeździe raz gra w karo, przebijając je ósemką kier która jest równie dobra jak as. Potem wejście na stół treflem i znowu przebijka karo, jeździe raz treflem na stół — i ostatnie karo przebie wysokim atutem z ręki. Jeśli tylko trefle przechodzą dwa razy — gra jest pewna, bowiem teraz W zagrywa trefla po raz trzeci i oczywiście oddaje lewą, ale po dojeździe zagra ze stołu czwartego trefla i przebieje go znowu wysokim atutem z ręki. Nawet gdyby któryś z przeciwników miał aż pięć atutów — nie zagroził rozgrywającemu, bo ten — policzymy — bierze jedną lewą na asa karo i trzy na przebijki karowe, dwie na górne trefle i trzecią na przebijkę treflową, a także trzy lewy na kiery ze stołu — łącznie dziesięć.

KRÓL KIER

Rak (21.06.—22.07.) — Wiele się będzie wokół ciebie działo. Spotkania, rozmowy, wyjazdy. Nawal pracy — domowej i zawodowej. Jeśli wybierasz się na urlop, to zrób szczegółowy plan spędzenia wolnego czasu.

Lew (23.07.—22.08.) — Tydzień spokojny, samopoczucie lepsze. Dojrzałeś już, by podjąć ostateczną decyzję. Pomyśl o odwiedzeniu bliskich sobie osób.

Panna (23.08.—22.09.) — Poznasz kogoś kto od pierwszej chwili zaabsorbował cię swą osobą. W pewnej sprawie musisz powiedzieć „tak”. Nie ma innej alternatywy. Decyzję przedyskutuj wszakże w gronie najbliższych.

Waga (23.09.—22.10.) — Możesz liczyć na bardzo dobre układy, w wyniku których osiągniesz pewne korzyści. W połowie tygodnia, kilka sytuacji mogących stać się sprawdzianem twych umiejętności zawodowych.

Skorpion (23.10.—22.11.) — Zapowiada się udany tydzień. Już od pierwszych dni wszystko będzie się składało po twojej

myśli. Jedynie sprawy osobiste mogą przybrać zupełnie niespodziewany obrót.

Sirzelec (23.11.—22.12.) — Właśnie teraz uda ci się załatwić sprawy, z którymi nosisz się od dość dawna. Uważaj jednak, żeby osoby postronne nie pokrzyżowały twych planów. W domu przyjazna atmosfera.

Koziorożec (23.12.—20.01.) — Wykaż więcej faktu i spokoju w pracy. Okreś hardo interesujący, ale i trudny. Bliżsi czeka na wzrost twojej aktywności. Wyniki twych starań zostaną dostrzeżone i docenione.

Wodnik (21.01.—20.02.) — Spietrzy się sporo zajęć. Nie wszystkie sprawy będą wymagały natychmiastowych działań. Wybierz najważniejsze i konsekwentnie doprowadź do finału.

Ryby (21.02.—20.03.) — Dobre dni przemieszają się ze złymi. Tych pierwszych będzie jednak więcej. Spotkasz ludzi ztyczliwych i miłych, którzy pomogą ci w chwilach zwątpienia.

Krzyżówka

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15

A	1	2	3	4	5	6	7							
B	8							9						
C														
D	11										12			
E														
F	15	16									17	18	19	
G														
H	20													
I														
J	22	23												
K											26	27	28	29
L	30													
M														
N														

Wśród Czytelników którzy w terminie do 10 kwietnia br. nadesła prawidłowe rozwiązania hasła Oddział Wojewódzki PZU w Łodzi rozlosuje bony PKO o łącznej wartości 25.000 zł (pierwsza nagroda — 5 tys. zł).

Oprac. J. KALUŻKA